Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, piątek 8 listopada 1935 r. | Nr. 309 ABC

Możliwość zmian w projektowanej obniżce uposażeń

Wielki kongres pracowników umysłowych zwołany będzie do Warszawy

WARSZAWA, 7. 11. (Tel. wł. mg.) Jak wiadomo, w dniu wczorajszym do późnej nocy obradował Komitet Ekonomiczny Ministrów. Według oficjalnego komunikatu, Komitet przeprowadził dyskusję nad opracowanemi już projektami dekretów, które po ogłoszeniu ustaw o pełnomocnictwach przejdą niezwłocznie pod obrady Rady ministrów.

Z brzmienia tego komunikatu organizacje urzędnicze wyprowadzają wniosek, że skład i rozpiętość nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń nie został wczoraj definitywnie przesądzony. Natomiast na temat ten toczyła się wczoraj w łonie Komitetu Ekonomicznego dyskusja. Wobec różnicy zdań w odniesieniu do tej sprawy, uznano ostatecznie, że

ma ona charakter nietylko gospodarczy, ale także społeczny i polityczny, wobec czego decyzję ostateczne w tej sprawie zapadną na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się jutro, a które ostatecznie ustalą wysokość podatku.

Zmiany, które ewentualnie nastąpiłyby w projekcie ustawy, pójdą w kierunku obniżenia dolnej granicy podatku specjalnego od uposażeń do 4 proc. Pozatem istnieje możliwość ujednolicenia obu tabel podatkowych dla pracowników etatowych, oraz dla pracowników kontraktowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych, samorządu gospodarczego i zawodowego ubezpieczenia społecznego, oraz Banku Polskiego. Ujednolicenie tabel miałoby przewidywać podatek w wysokości od 4 do 20 proc.

Pozatem wczorajszy Komitet Ekonomiczny zastanawiał się już nad projektami ustaw o obniżeniu o 15 proc. czynszów w starych domach dla 1-, 2- i 3-izbowych mieszkań, oraz o zwolnienie mieszkań 1- i 2-izbowych od podatku lokatorskiego.

W kołach finansowych panuje przekonanie, że kwestja zamierzonego opodatkowania przez rząd wojskowych nie jest jeszcze zdecydowana i że podobno zarządzenie podatkowe nie będzie się odnosiło do wojskowych.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie reprezentacji zawodowej, pracowników państwowych w sprawie zwołania w Warszawie kongresu pracowników państwowych. Sprawa zwołania tego kongresu będzie zdecydowana na dopiero jutro na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli pracowników państwowych z przedstawicielami Zawodowej Unji Pracowników. Powstała bowiem koncepcja zwołania w Warszawie nie oddzielnego kongresu pracowników państwowych, lecz wielkiego kongresu wszystkich pracowników zarówno państwowych, jak samorządowych i prywatnych. Zwołanie kongresu motywowane jest tem, iż podatki dotkną cały świat pracowników w Polsce. Mówi się w sferach pracowniczych o trudnem stanowisku prezesa komitetu wykonawczego Unji, Minkowskiego, który jako wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu musi współdziałać przy opracowywaniu projektów obniżających uposażenia przez wprowadzenie podatku dochodowego, a jako prezes Unji musi przeciw nim protestować.

PRZED ZMIANAMI NA STANOWISKACH GOSPODARCZYCH

WARSZAWA, 7. 11. (Tel. wł. mg.). Zanosi się na pewne zmiany na stanowiskach gospodarczych. Stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu objąć ma dotychczasowy dyrektor departamentu handlu w Ministerstwie, Sokołowski, zaś jego miejsce zająć ma dotychczasowy dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, Adam Rose, który cieszy się poważaniem wśród kół rolniczych.

WARSZAWA, 7. 11. (Tel. wł. mg.). Mówi się, iż wicepremjer Kwiatkowski zamierza wprowadzić do wszystkich Ministerstw kontrolerów skarbowych, od których opinji zależałoby otwieranie i wysokość kredytów w budżetach. Instytucja takich kontrolerów wprowadzona była przed wojną w niektórych państwach, lecz nie utrzymała się. Ministrowie innych resortów i podwładni im urzędnicy widzieli bowiem w tych kontrolerach narzędzie dyktatury Ministerstwa Skarbu. Jednak w obecnych warunkach próba wprowadzenia takich kontrolerów ma być podjęta.

Ofenzywa na całym froncie

Zaciekłe walki partyzanckie pod Makalle

ADDIS - ABEBA, 7. 11. (PAT). Oficjalne koła abisyńskie podają, że na północ i północny - wschód od Makalle toczy się zaciekła walka partyzancka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle, skąd jednak zostali wyparci przez Tigreańczyków, wchodzących w skład armji Rasa Jeyuma i Rasa Kassy.

Dziś wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód, Abisyńczycy zaś cofnęli się nie stawiając oporu. Według oświadczenia z abisyńskich kół urzędowych, z nastaniem nocy Włosi będą niepokojeni przez Abisyńczyków. Tigreańczycy wykazują niesłychaną pogardę śmierci. W walce używają oni bagnetów, lanc, a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

PARYŻ, 7. 11. (PAT). Zajęcie przez wojska włoskie Selaklaga na froncie Tigre potwierdza przewidywania, iż Włosi zamierzają zmniejszyć długość swego frontu i zmusić Abisyńczyków do ewakuacji rejonu Adiabo. Zajęcia Selaklaga dokonały regularne oddziały korpusu gen. Maravigna.

RZYM, 7. 11. (PAT). Według oficjalnego komunikatu włoskiego, dzisiaj rano wznowiono ofensywę na całym froncie. Korpus tubylczy armji włoskiej, oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich, spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Gundi, w okolicy Gheralta. Straty Abisyńczyków są znaczne. Po stronie włoskiej dwóch oficerów jest rannych, dwaj żołnierze z korpusu wojsk tubylczych zostali zabici, 10 askarysów jest rannych.

Drugi korpus armji zajął ważną pozycję Selaclaca, na zachód od Aksum. — W całej prowincji Tigre miejscowa ludność w dalszym ciągu zgłasza swą uległość.

Na froncie somalijskim operacje rozwijają się w dalszym ciągu. Eskadry lotnicze dokonywują bez przerwy lotów wywiadowczych, utrzymując jednocześnie łączność pomiędzy poszczególnemi grupami armji.

WARSZAWA, 7. 11. (PAT). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Według wiadomości ze źródeł angielskich wojska włoskie już od godziny 11 rano zajmują wyżyny, dominujące nad Makalle. Cały obszar na północ od rzek Takazze i Gheva znajduje się już obecnie w rękach włoskich.

Włosi potwierdzają wiadomość, że Abisyńczycy ewakuowali Makalle. Samoloty, które dokonały lotów wywiadowczych nad miastem, stwierdziły, iż przed kościołem Enda Mariam ludność miejscowa rozłożyła wielkie płachty białego płótna na znak uległości.

Po zajęciu miasta Włosi prawdopodobnie zaczną szybko posuwać się w kierunku jeziora Aszianghi, położonego o 100 km. na południe od Makalle.

Kolumny włoskie posuwają się obecnie w kierunku Makalle trzema różnemi drogami. Na przedzie podążają patrole, które starannie przeszukują wszystkie nierówności terenowe w obawie zasadzki.

Straże przednie wojsk włoskich, które zajęły łańcuch górski, panujący nad Makalle, nie napotkały po drodze ani jednego żołnierza abisyńskiego.

Ze źródeł abisyńskich dementują wiadomość, jakoby wojska Rasa Kassy wycofywały się w kierunku jeziora Tana.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich, na froncie południowym nad brzegami rzeki Webi Szebeli Abisyńczycy odparli trzy ataki włoskie, zmuszeni byli jednakże do powolnego cofania się.

Do Addis Abeby przybywają codziennie transporty amunicji. Według przypuszczalnych obliczeń w ostatnich czasach przez porty Berbera i Zeila dostarczono wojskom abisyńskim przeszło 200 tys. karabinów.

Odroczenie procesu o zajścia w Grodnie

WARSZAWA, 7. 11. (tel. wł. mg.). Z Grodna donoszą, iż w trzecim dniu głośnego procesu zajść w Grodnie, sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. W dniu dzisiejszym nie nastąpiły przemówienia stron, jak się spodziewano, wobec ciągłego powracania do ponownego przesłuchiwania świadków. Po przesłuchaniu świadków, przewodniczący odroczył posiedzenie do wtorku 12 bm.

Decyzja ta spowodowana jest zbieżnością procesów, bowiem na dzień 7 bm. wyznaczona została głośna sprawa trzech Żydów z Marcinkaniec, oskarżonych o zabójstwo Polaka Markiewicza z Porzecza. Przebieg zabójstwa był następujący: W niedługim czasie po śmierci śp. Kuszczy, marynarza w Grodnie, został zabity pod Grodnem obok stacji kolejowej Marcinkańce ś. p. Markiewicz.

W zabójstwie jego wzięli udział mieszkańcy Marcinkaniec, którzy rzucili się na niego rzekomo za to, iż spędził z wozu trzech młodych żydziaków, wiezających się na tylne wozy. Markiewicza tak ciężko pobili wychodzący z bożnicy Żydzi, iż po przywiezieniu do szpitala Markiewicz zmarł. Głównymi sprawcami zabójstwa Markiewicza są: Ruwin Mojżesz Sosnowicz i Lejba Koprowski.

Znak swastyki oficjalnym godłem Niemiec

BERLIN, 7. 11. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: Aby dać wyraz jedności partji i państwa również w ich godłach wydano następujące zarządzenie: Rzesza wprowadza jako symbol swej wielkości odznakę partji narodowo-socjalistycznej. Odznaki siły zbrojnej pozostają niezmienione. Obwieszczenie z dn. 11 listopada 1919 r. o godle Rzeszy i orle Rzeszy zostaje uchylone.

BERLIN, 7. 11. (PAT). Dziś o godzinie 8 rano nastąpiło uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy, ustalonych przez kanclerza Hitlera. W Berlinie szczególnie uroczyście obchodzono zatknięcie flagi na gmachu ministerstwa lotnictwa Rzeszy.

W związku z wprowadzeniem nowych flag, Hitler, jako zwierzchnik sił zbrojnych, wydał do żołnierzy odezwę, w której mówi o swastyce, jako symbolu jedności i czystości narodu.

Czy było demarche Niemiec w Genewie?

NIEMCY I WŁOCHY

PARYŻ, 7. 11. (PAT). Omawiając demarche konsula niemieckiego w Genewie w sprawie stanowiska Rzeszy wobec zakazu wywozu towarów do Włoch, korespondent genewski „Le Matin“ pisze:

W Genewie zadają sobie pytanie, jakie jest dokładne znaczenie demarche Niemiec. Fakt, że konsul niemiecki przyniósł notę werbalną Wysokiemu Urzędnikowi Ligi Narodów i że sekretarjat Ligi nadał temu bieg, tłumaczony jest jako akt o pewnem znaczeniu. Przy odczytywaniu noty, nabiera się wrażenia, że

Niemcy ograniczają się do przewidywania wydania pewnych zarządzeń w celu zapobieżenia spekulowania na towarach przeznaczonych do Włoch i wykazują pewną tendencję do przyłączenia się zdala do wspólnej akcji tak, jak to czynią Słany Zjednoczone.

Niektórzy jednak pragną widzieć w demarche niemieckiej coś więcej. W każdym bądź razie wydaje się, że we Włoszech nie będą mogli uznać tej demarche za akt przyjazny.

„Figaro“ podkreśla, że Mussolini przed 10 dniami podał, iż postanowił wycofać jedną dywizję włoską z Libji i że wszyscy się cieszyli z tego pierwszego aktu pojednania i odprężenia. Ale czy dywizja ta została przeniesiona z granicy egipskiej ku granicy Tunisu, czy też odwołana do kraju. Czy cała ona wróciła do Włoch, czy też tylko pewne jej oddziały, czy wreszcie materjał wojenny pozostał na miejscu, czy też wycofany.

W chwili obecnej nie można uzyskać bliższych informacyj na ten temat. Wyrażamy życzenie, aby po ostatniej rozmowie Mussoliniego z Drummondem osiągnięty został w tej dziedzinie nowy postęp i aby po sprowadzeniu wojsk włoskich w Trypolitanji do poziomu mniejwięcej normalnego nastąpiło ostateczne odprężenie w stosunkach włosko - angielskich.

BERLIN, 7. 11. (PAT). Ze strony urzędowej zaprzeczają kategorycznie wiadomościom prasy zagranicznej o rzekomem demarche niemieckiego konsula w Genewie.

Urzędowy komunikat niemiecki precyzuje przytem stanowisko Niemiec w sprawie sankcyj, w następujący sposób:

Stanowisko rządu Rzeszy nie uległo nadal zmianie. Gdyby eksport niemieckich surowców oraz środków żywności zwiększyć się miał w sposób zagrażający interesom wewnętrznego rynku niemieckiego,

rząd Rzeszy wyda odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze.

Wszelkie inne twierdzenia prasy zagranicznej są nieściłe. Komunikat zaznacza dalej, że rząd Rzeszy ogłosił embargo na wszelkie materjały wojenne natychmiast po wybuchu konfliktu włosko - abisyńskiego, t. j. na długo przed znanemi zarządzeniami Ligi Narodów.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śp. Marjan Bolesław Herbert

em. generał brygady, zasnął w Panu w 72 r. życia.

Odszedł od nas ktoś nam bardzo bliski i drogi. — Syn grodu naszego, ukochał to miasto, w którem ujrzał światło dzienne i które przytuli Go do snu wiecznego. Okrył żałobą znaną i cenioną rodzinę lwowską, oraz tych, którzy znając Go cenić się nauczyli.

Poświęcił się karjerze wojskowej w armji austr., powodowany może tą myślą, iż doświadczenie swe i wiedzę, zużytkuje dla niepodległej Ojczyzny. Bo pod mundurem austrjackim, biło zawsze serce polskie, zrośnięte z tradycjami narodu — w tym też duchu, wychował swych synów. Stanowił piękny typ rycerski. Nieustraszony w boju — serdeczny druh żołnierski, przyjaciel w potrzebie. — Przebywał na froncie wołyńskim i albańskim całą wojnę światową, — nie korzystał z przywilejów swej rangi, dowodząc przeważnie pułkami galic., łączył się z ich nostalgją, serdeczną pieczą otaczał brać żołnierską, znosił z nią trudy i znoje i dzielił się ostatnim kęsem. Za to kochano Go — mimo marsowego wyglądu, energji i służbistości, jednego bowiem nie mógł ukryć — swych uczuć.

Za waleczność swą zdobył najwyższe odznaczenia i uznania. W czasie rozkładu Austrji, przywiódł wskrzeszonej Ojczyźnie 33 pp., którym ostatnio dowodził, w pełnym składzie i rynsztunku bojowym. Nie zawiedli Go ci żołnierze, którym był ojcem. Jego talent organizacyjny, znajomość duszy żołnierskiej, zajaśniały w całej pełni, gdy w pamiętnych 1918—19 latach poruczono Mu utworzenie 18 pp. na terenie Rzeszowa. Spełnił pokładane w Nim nadzieje i z pułkiem, który był dziełem Jego pracy i wysiłków, odbył wyprawę kijowską. Ta kampanja, w której wziął udział z synami Edwardem i Romanem, poderwała Jego zdrowie i nerwy i wówczas przeszedł w stan spoczynku.

W pamięci naszej utkwił na zawsze ze względu na te cechy, któremi wyróżniał się z otoczenia. Prosty i szczery, nie ukrywał swych przekonań i zasad, opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Z pogodnem usposobieniem, łączył dar towarzyski serdeczne obejście z każdym i takt postępowania i nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Towarzyszy Mu do grobu to poważanie i ten szacunek, które są przywilejem zacnych i prawych. Osierocił żonę Bronisławę z Hawliczków, synów Edwarda kapit. czołgów, Romana ofic. rez., Antoniego, Erwina i Ludwika.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 8 bm., o godz. 14-tej, z kaplicy Szpit. Wojsk. O. VI. na cm. Łyczakowski do grobowca rodzinnego. (O.)

Amerykański punkt widzenia

na sytuację w Europie

WASZYNGTON, 7. 11. (PAT). Sekretarz stanu Hull wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem powiedział m. in. co następuje: Polityka nasza, jako członka wspólnoty narodów, winna dążyć: 1) do unikania wciągnięcia w wojnę i 2) do popierania w miarę możności interesów dobrej woli w stosunkach międzynarodowych.

Prezydentowi Rooseveltowi należy pozostawić swobodę w wyborze chwili dla wprowadzenia embargo. Sądzę, że jest naszym obowiązkiem, a nawet leży w interesie naszego kraju i ludzkości, abyśmy niętylko pozostawali zdala od konfliktów, w których nie jesteśmy bezpośrednio zainteresowani, lecz abyśmy wywierali wpływ w sposób najbardziej odpowiedni w celu doprowadzenia do pokojowego załatwienia nieporozumień międzynarodowych.

Nasz własny interes i obowiązek nasz, jako wielkiego mocarstwa, nie pozwala nam pozostawać bezczynnymi i śledzić działania wojenne z obojętnością, podczas gdy wywierając wpływ nasz bez wciągania się do konfliktu, moglibyśmy zapobiec lub złagodzić plagę wojny. Polityka męska kierowana ostrożnością, jest niezbędna, jeżeli mamy zachować poszanowanie innych narodów i utrzymać nasze stanowisko na rzecz pokoju i stałości międzynarodowej.

HYDEPARK, 7. 11. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż sytuacja w Europie zajmuje go obecnie więcej niż położenie wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych. Niemniej jednak rząd nie rozważa obecnie żadnej nowej akcji w związku z sytuacją międzynarodową. Następnie prezydent wyraził zadowolenie z wyników wyborów do ciał ustawodawczych w poszczególnych stanach, a w szczególności w stanie nowojorskim. Zdaniem prezydenta, na decyzję wyborców wpłynęły więcej sprawy lokalne, niż kwestje interesujące cały kraj.

Żądają od Polaków antypolskich uchwał

MOR. OSTRAWA, 7. 11. (PAT). Władze czeskie zażądały od wszystkich gmin polskich na Śląsku n. Olzą podjęcia uchwał, potępiających stanowisko Polski wobec Czechosłowacji i stwierdzających, że ludności polskiej doskonale się powodzi i że korzysta ona ze wszystkich praw. Władze zagroziły gminom, które nie uchwalą tych rezolucyj zaostrzeniem dotychczasowych represyj, mianowaniem komisarzy gminnych, dalszem zwiększeniem załóg żandarmskich, rozszerzeniem stanu wyjątkowego i t. d.

MOR. OSTRAWA, 7. 11. (PAT). Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Śląsku n. Olzą wzmocniono b. silnie oddziały żandarmerji. Wszystkie skrzyżowania dróg, wszystkie szkoły, pomniki i objekty rządowe, wszystkie stacje kolejowe i mosty strzeżone są przez patrole żandarmów, liczące najmniej po 5 ludzi. Skutkiem zakazu wychodzenia z domów po godzinie 22-ej Śląsk n. Olzą w tym czasie sprawia wrażenie wymarłego kraju. Napływ publiczności do kawiarń, restauracyj i kin w godzinach wieczornych ustał. Właściciele znaleźli się w trudnej sytuacji gospodarczej.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 7. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 7 b. m. zamknął nadzwyczajną sesję Senatu i Sejmu.

WARSZAWA, 7. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym szef biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Wł. Paczoski doręczył pp. marszałkom Senatu i Sejmu zawiadomienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu i Sejmu.

STRAJK W „PELIKANIE“

WARSZAWA, 7. 11. (tel. wł. mg.). Dziś w fabryce wyrobów metalowych „Pelikan“ w Warszawie wybuchł strajk. W fabryce tej odbywał się strajk włoski. Jako motywy strajku robotnicy podają, iż dyrekcja, która zobowiązała się płacić na poczet zaległości 15% sum, nie wykonuje swojej umowy. Strajkuje około 170 osób. Sprawą tą zajął się już inspektor pracy.

Kronika telegraficzna

Lizbona. Przy kopaniu rowu pod Alhandrą niedaleko Lizbony zginęło 10 robotników, którzy dotknęli się przewodów wysokiego napięcia.

Morawska Ostrawa. Prasa niemiecka donosi, iż 3 bm. na zebraniu Niemców karpackich w Bratysławie wódz Niemców sudeckich Henlein wybrany został prezesem Niemców karpackich. W ten sposób dokonano ostatecznej unifikacji wszystkich Niemców w Czechosłowacji.

Karaszi. Kingsford Smith przeleciał dziś o godz. 7.35 nad Karaszi, kierując się w stronę Allahabad. W ciągu 25 godzin przebył on przestrzeń 6 500 klm. Przeciętna szybkość wynosiła 260 km - godz.

Haga. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, rząd holenderski podzielił stanowisko deputowanych, sprzeciwiających się uznaniu ZSRR de jure ze względów zasadniczych.

WARSZAWA, 7. 11. (tel. wł. mg.) Jak się dowiadujemy posłanka Ziemi Wileńskiej Prystorowa przekazała wszystkie swoje diety poselskie do dyspozycji komitetu opieki nad wsią wileńską.

† Ś. P.

Dr. Aleksandra z Dziobów Skulska

nauczycielka państw. gimnazjum żeńskiego im. A. Asnyka we Lwowie

zasnęła w Panu dnia 6 listopada 1935 r.

W żalu niewysłowionym pogrążeni mąż, matka i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 9 listopada 1935 r. o godzinie 14-ej w Brzeżanach, z domu żałoby przy ulicy Rzeźnickiej 28 na cmentarz miejscowy.

27504

† Ś. P.

Stanisław Leliwa Żurowski

em. pułkownik W. P. odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu przeżywszy lat 62.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 9 listopada 1935 r., o godzinie 2-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Świętokrzyskiej l. 24 na cmentarz Janowski o czem zawiadamiają

Żona, Dzieci, Wnuki

Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie. 27513

„Nakazy chwili"

Dyskusja nad zapowiedzianemi oszczędnościami, mającemi na celu zrównoważenie budżetu jest — rzecz zrozumiała — nader ożywiona. Dotykają one bowiem interesów nietylko całych gałęzi życia gospodarczego, ale przedewszystkiem najżywotniejszych zagadnień zwykłego, szarego człowieka, który staje wobec konieczności zredukowania swoich codziennych potrzeb i tak już oddawna ograniczonych do minimum. Nawet pozorna dotychczasowa równowaga budżetu domowego każdego z nas zostanie już w najbliższych kilkunastu dniach zakwestjonowana. Ściśnięty pas trzeba będzie ściągnąć jeszcze bardziej.

I to właśnie w tej chwili jest największą troską wszystkich ludzi w Polsce.

W tej sytuacji trzeba stworzyć warunki nietylko gospodarcze, ale, że tak powiemy, psychologiczne, aby przejście do nowej sytuacji stało się — jeżeli już nie bezbolesne, bo to byłoby trudno osiągnąć — to w każdym razie możliwie znieczulone.

I stąd rozumiemy apel ...wodowych organizacyj pracowników umysłowych, aby ciężary redukcyjne objęły w wyższym s...niu dobrze wynagradzanych wysokiemi pensjami dygnitarzy, aniżeli pracowników niższych dykasteryj. Stąd słusznym jest ... zakazu skupiania w jednym ręku kilku czy nawet kilkunastu płatnych stanowisk. Stąd też zapewne zapowiadany jest ze strony rządu taki właśnie system redukcyj płac, jakiego domagają się organizacje zawodowe.

Zapewne, że odeb... nie nawet połowy pensyj dobrze płatnym osobistościom nieda w sumie wy...tniejszego rezultatu w zakresie równowagi budżetu państwowego, samorządowego czy nawet instytucji prywatnej. Ale ten fakt, że wysoka pensja podlega większemu ograniczeniu, niż mała, stwarza pomyślną atmosferę psychiczną.

Łatwiej znieść człowiekowi biedę, jeśli widzi, że wokoło niego wszyscy, ale bez wyjątku wszyscy, ograniczają swoje potrzeby. Ferment tworzy okoliczność, w której człowiek niedojadający chleba ogląda codzień sytego bliźniego.

Ale nie na tem wyczerpują się warunki stworzenia właściwej atmosfer w społeczeństwie.

Ograniczyć trzeba również to wszystko, co nie jest najkonieczniejsze, a co razi rozrzutnością. Tego rodzaju wydatki w naszem życiu publicznem istnieją i prawdziwym „nakazem chwili" jest zaprzestać tego, co może drażnić i drażni głodnego człowieka.

Bodaj czy nie w pierwszych dniach dyskusji sejmowej nad pełnomocnictwami dla rządu, równocześnie niemal z tabelą zapowiedzianych redukcyj płac pracowniczych prasa doniosła o budowie kolejki górskiej na Kasprowym Wierchu. Informacja ta wyliczając duże znaczenie tej imprezy ze względu na... piękne widoki dla przyszłych turystów, została uzupełniona wiadomością, że koszt kolejki wyniesie 2 miljony 200 tys. złotych.

Nie wchodzimy w meritum tej sprawy, o którą toczą się już od dość dawna homeryckie boje na temat charakteru naszych gór. Ten problem jest nam w tej chwili obojętny.

Wiemy tylko jedno: człowiek, któremu w dniu 1 grudnia br. odbierze się poważną część jego zapracowanego grosza w imię wyższych interesów państwowych, człowiek, który tę bolesną operację gotów jest nawet aprobować, nigdy nie zrozumie, dlaczego w tym samym czasie wydaje się z zabranych mu pieniędzy przeszło dwa miljony złotych na kolejkę, która ma zapewnić wi doki górskie dla dobrze odżywionych snobów.

Dwa miljony nie stanowią o budżecie państwowym... Ale dwa miljony na kolejkę górską stwarzają złą krew.

Tego rodzaju jaskrawości nietylko trzeba unikać, ale wręcz nie dopuszczać do życia publicznego w tym ciężkim dla wszystkich momencie.

Najważniejszym bodaj dlatego jest powszechny postulat, aby nie stwarzać kolejki takich kolejek, które nie są potrzebne ani dla ...ństwa, ani dla ludzi, zmuszonych najbliższą zimę spędzić ze zredukowaną pensją.

KL. HR.

DONIOSŁE ZADANIA IZB PRACY

Sprawa utworzenia Izb Pracy wejść ma niebawem pod obrady rządu. Utworzenie Izb Pracy jest bowiem — zdaniem czynników rządowych — nieodzownym warunkiem wzmocnienia samorządu gospodarczego i stworzenia naczelnej organizacji gospodarczej, którąby była wyrazem zsyntetyzowanych problematów gospodarczych Państwa, a więc powstrzymywała przeciwstawianie zadań rolnictwa — przemysłowi, przemysłu — pracy.

O Izbach Pracy, o potrzebie ich zorganizowania wiele już pisano i mówiono w Polsce.

Utworzenie Izb Pracy stanowi jeden z bardzo ważnych postulatów świata pracy.

Z pojęciem Izb pracy wiąże się bowiem wpływ pracowników i robotników na cały szereg zagadnień natury społeczno-gospodarczej.

Izby pracy istniały i działały pod najrozmaitszą nazwą w niektórych państwach już przed wojną. Posiadała je Francja, Belgja, Holandja. Po wojnie utworzono je w Austrji, Rumunji, Jugosławji itd. Kompetencje Izb, ich skład i zakres działania jest dość różnorodny. Izby stawiają wnioski i opracowują projekty w zakresie ustaw i zarządzeń, obejmujących zagadnienia pracy, jak: ochrona pracowników, ubezpieczenia, ochrona rynku pracy, sprawy mieszkaniowe, aprowizacyjne, zdrowie publiczne, szkolnictwo zawodowe, oraz wogóle sprawy, dotyczące różnych dziedzin życia gospodarczego, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na interesy robotników, wydają opinje w tych sprawach, przeprowadzają lub biorą udział w różnorodnych ankietach, śledzą wykonanie ustawodawstwa ochronnego i t. d.

Niektóre z Izb biorą czynny udział w zawieraniu umów zbiorowych, przeciwdziałają w powstawaniu zatargów zbiorowych, w razie potrzeby biorą udział w rozjemstwie, mają ścisły kontakt ze związkami zawodowemi, wydają opinje o ich działalności i wpływają na ich postępowanie. Izby współpracują z administracją przemysłową i gospodarczą, oraz z organizacjami i instytucjami gospodarczemi, tworzą same różne instytucje, zmierzające do podniesienia sytuacji ekonomicznej i społecznej pracowników.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu działalności istniejących Izb Pracy, rozwija się ona w trzech głównie kierunkach: wpływu na ustawodawstwo, obejmujące zagadnienie pracy, bezpośredniego współdziałania z czynnikami rządowemi w sprawach gospodarczych, związanych z interesami pracowników, bezpośredniej ingerencji w stosunki pracy (umowy zbiorowe, zatargi, związki zawodowe).

Naogół pracownicy i robotnicy traktują Izby Pracy jako instytucję, która będzie miała charakter przedstawicielstwa i obrony ich interesów, która, czy to w formie wpływu na ustawodawstwo, czy też bezpośrednio będzie starała się poprawić ich sytuację w państwie. Ale

jest to pogląd, zwężający zakres działania i charakter Izb Pracy.

Już samo określenie Izb Pracy, jako samorządu gospodarczego pracowników, przesądza w dużej mierze o ich kompetencji.

Czas już skończyć z fałszywym, a rozpowszechnionym dotychczas poglądem, że zagadnienia pracy należą jedynie do kategorji t. zw. spraw społecznych,

które mają inny zupełnie charakter i są mniej ważne, niż zagadnienia gospodarcze.

Praca jest jednym z najważniejszych czynników gospodarczych, stanowi poważne zagadnienie państwowe i musi być rozważana przedewszystkiem pod tym kątem widzenia, a nie jako jednostronny problemat pewnej grupy społecznej.

Utworzenie Izb Pracy jest niezbędnym warunkiem stworzenia naczelnej organizacji samorządu gospodarczego, nie mniej bowiem ważne jest uzgodnienie zadań rolnictwa z zadaniami przemysłu, jak i tego ostatniego z zadaniami pracy.

Są to równorzędne czynniki gospodarcze i tylko jednakowe ich traktowanie pozwoli na racjonalny i dobry rozwój gospodarstwa narodowego.

Austrjackie Izby robotnicze zabierają głos we wszystkich sprawach, dotyczących przemysłu, rzemiosła, handlu, transportu, które bezpośrednio lub tylko pośrednio dotyczą spraw robotników i pracowników.

Izby Pracy są naturalnymi obrońcami interesów świata pracy, jak Izby Przemysłowo-Handlowe — interesów przemysłu i handlu i Izby Rolnicze — interesów rolnictwa. Ale pozatem każda z tych Izb ma i musi mieć wpływ na całokształt życia gospodarczego kraju, winna dążyć do uzgadniania sprzecznych interesów różnych grup na zasadach zupełnego ich równouprawnienia i wspólnego interesu państwa.

Przez utworzenie Izb Pracy uzyska świat pracy właściwą pozycję gospodarczą i należne mu miejsce w ogólnej organizacji społeczno-państwowej.

Anglja nie da Włochom wolnej ręki w Abisynji

PARYŻ, 7. 11. (PAT). Według „Le Matin", jeżeli Włochy dadzą Anglji pewne gwarancje, to i wówczas nie można myśleć o tem, by rząd angielski wzamian za to zgodził się pozostawić Włochom z zastrzeżeniami w ramach Ligi Narodów pewną swobodę działania w Abisynji. Kwestja ta jest obecnie przedmiotem wysiłków dyplomatycznych. Ona właśnie nadaje akcji prowadzonej przez Lavala w ostatnich dniach, tak wielkie znaczenie.

LONDYN, 7. 11. (PAT). Sprawozdanie ambasadora Drummonda o jego onegdajszej rozmowie z Mussolinim było wczoraj przedmiotem badań ministra Hoare. Koła dyplomatyczne oświadczają, iż sprawozdanie to podkreśla wzajemne pragnienie osiągnięcia odprężenia na Morzu Śródziemnem. Przypuszczają tu, że ambasador Drummond będzie musiał odbyć jeszcze ze 2—3 rozmowy z Mussolinim, zanim nastąpią jakieś kroki wzajemne. Zdaniem kół politycznych, stać się to może dopiero po wyborach w Anglji. Koła te dodają, iż rozmowy onegdajsze w Pałacu Weneckim ograniczyły się do sprawy odprężenia na Morzu Śródziemnem, nie dotykały zaś wcale możliwości zawarcia pokoju z Abisynją.

PRZESUNIĘCIE TERMINU KONFERENCJI MORSKIEJ

LONDYN, 7. 11. (PAT). Rzeczoznawcy włoscy i brytyjscy zebrali się wczoraj popołudniu w Foreign Office w celu zapoznania się z poglądami obu rządów na perspektywy konferencji morskiej, która odbyć się ma nie 2 lecz 5 grudnia, a to ze względu na niemożność wcześniejszego przybycia delegacji japońskiej.

—o—

Jak bieda, to do... Polski

Gdańsk dopiero teraz widzi swoje błędy

GDAŃSK, 6. 11. (PAT). Na zebraniu gdańskiej organizacji kupieckiej wygłosił przemówienie wiceprezydent Senatu i senator do spraw gospodarczych p. Huth, który oskarżał poprzednie senaty gdańskie, a przedewszystkiem Senat p. Sahma, że nie zainicjowały ścisłej współpracy z Polską na podstawie warunków stworzonych w chwili ukonstytuowania się Wolnego Miasta. Senaty te nie wykorzystały dobrych konjunktur dla interesów życiowych Gdańska, lecz wydawały uzyskane środki na nadmierne podwyżki poborów urzędników gdańskich.

Pod względem polityki zagranicznej ciągłe zwracanie się do Genewy nie było korzystne dla Wolnego Miasta, tembardziej, że nie wydawało rezultatów pozytywnych, lecz uniemożliwiło tylko stworzenie przyjaznej atmosfery z Polską.

Ostatnie rozmowy polsko-gdańskie wykazały najlepszą wolę obu stron. Spodziewać się należy, że rozmowy portowe będą miały podobny przebieg. Przedłużyliśmy narazie starą umowę portową — mówił p. Huth — aby wygrać na czasie. Polska powinna zrozumieć, że dla nas nie jest obojętna jakość towarów przeładowywanych w porcie gdańskim. Nie możemy zrezygnować z towarów, przedstawiających większą wartość.

Po podkreśleniu woli Senatu wypełniania swych zobowiązań traktatowych przy jednoczesnej obronie swych praw, przeszedł p. Huth do kwestji żydowskiej, przyczem stwierdził, że przekonanie każdego narodowego socjalisty w tej sprawie łączy się z jego światopoglądem i jest dla niego nietykalnem i bezkompromisowem. Jednak w interesie gospodarstwa gdańskiego celem zapobieżenia niepożądanym szkodom koniecznem jest, by to przekonanie narodowo-socjalistyczne ograniczało się tylko do sprawy światopoglądu.

Następnie p. Huth stwierdził, że zadłużenie rzemiosła gdańskiego wynosi conajmniej 20 miljonów guldenów gdańskich. Przyznał on dalej, że w Gdańsku istnieją obecnie opłakane stosunki gospodarcze i że wiele wypadków odbiło się boleśnie na gdańskiem życiu gospodarczem, jednakże powołanie przedstawicieli gdańskich sfer gospodarczych do ustalenia wytycznych polityki gospodarczej powinno — zdaniem sen. Hutha — przynieść pomyślne rezutaty.

Pierwsze posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego

KRÓLEWIEC, 6. 11. (PAT). Z Kłajpedy donoszą: Pierwsze posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Wiele osób, które nie dostały się do gmachu, oczekiwało na ulicy wyników posiedzenia. Na otwarcie obrad przybyli m. in.: konsul generalny Rzeszy niemieckiej, przedstawiciele konsulatów: sowieckiego, estońskiego i norweskiego.

W trakcie obrad wybrano prezydjum nowego sejmiku kłajpedzkiego w następującym składzie: przewodniczący — Baldszus, pierwszy wiceprzewodniczący — Betke, drugi wiceprzewodniczący — Monien, sekretarze: Pfeiffer, Bergens i Dietschmins. Wszyscy oni wybrani zostali z listy jedności niemieckiej.

Wyjazd delegacji do króla Grecji

ATENY, 8. 11. (PAT). Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Londynu delegacja, która oficjalnie poda do wiadomości króla Jerzego rezultaty plebiscytu i w imieniu narodu greckiego zwróci się do niego z prośbą powrotu na tron.

Min. Balint Homan wyjechał do Wilna

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Dziś o godz. 16.30 po 3-dniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Wilna węgierski minister oświaty i kultury dr. Balint Homan wraz z osobami towarzyszącemi mu w podróży do Polski.

Panu ministrowi Homanowi towarzyszą do Wilna kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. prof. K. Chyliński i poseł węgierski w Warszawie de Hory.

Lista odznaczonych „Wawrzynem akademickim"

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 5 listopada r. b. nadał na wniosek Polskiej Akademji Literatury pierwsze odznaczenia „Wawrzynem Akademickim" osobom wybitnie zasłużonym dla dobra literatury polskiej oraz związanych z nią innych dziedzin twórczości. Wawrzynem akademickim odznaczonych zostało kilkaset osób: literatów, uczonych, dziennikarzy, artystów, adwokatów, nauczycieli.

Złoty „Wawrzyn Akademicki" otrzymali m. in.: Zygmunt Bartkiewicz, Marja Dąbrowska, Ferdynand Goettel, Kazimiera Iłłakowiczówna, Jan Lechoń, Kornel Makuszyński, Marja Pawlikowska, Marja Rodziewiczówna, Andrzej Strug, Aleksander Świętochowski, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Emil Zegadłowicz prof. Aleksander Brueckner, prof. Roman Dyboski, Jan Lorentowicz, Artur Śliwiński, Wojciech Stpiczyński, Ksawery Dunikowski, Józef Mehoffer, Tadeusz Pruszkowski, Karol Szymanowski, Leon Wyczółkowski, Stefan Jaracz, Ludwik Solski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Stanisława Wysocka, Arnold Szyfman, Leon Schiller, Karol Frycz, Ignacy Daszyński, Bogusław Miedziński, Ignacy Paderewski, Kazimierz Sosnkowski, Felicjan Sławoj Składkowski, Lucjan Żeligowski, Jakób Wojciechowski i in.

Srebrny „Wawrzyn Akademicki" otrzymali m. in.: Jadwiga Beckowa, dr. Zenon Kosidowski, Witold Hulewicz, Wanda Dobaczewska, Stanisław Lorentz Helena Romer-Ochenkowska, Kazimiera Rychterówna, major Mieczysław Lepecki major Wacław Lipiński, Antoni Bednarczyk, Honorata Leszczyńska, Mieczysław Szpakiewicz, Nuna Szczurkiewiczowa, Bernard Połoniecki, Wacław Szelążek, Gustw Wolff i inni.

Nafta, żelazo, stal i węgiel objęte będą sankcjami?

GENEWA, 6. 11. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem komitety redakcyjne obradowały nad tekstami poszczególnych propozycyj, które popołudniu zostały z pewnemi zmianami zaakceptowane przez podkomitet ekonomiczny i przekazane Komitetowi 18-tu.

Komitet 18-tu zebrał się o godz. 18-tej i przyjął naprzód tekst propozycji nr. 4a, (zgłoszony przez przedstawiciela Kanady), rozszerzający warunkowo (o ileby nastąpiło porozumienie w tej sprawie z państwami, nie będącemi członkami Ligi Narodów), listę produktów, których wywóz do Włoch ma być wzbroniony, *przez dodanie do niej nafty, żelaza, stali oraz węgla.*

Następnie przyjęto tekst propozycji nr. 4b w sprawie tranzytu. Propozycja ta wzywa rządy do wydania w sprawie wywozu towarów, podlegających zakazowi, zarządzeń celem kontroli wszelkiemi rozporządzalnemi sposobami, przeznaczenia tych towarów.

Zkolei Komitet uchwalił następujący projekt rezolucji w sprawie umów, będących w wykonaniu:

Komitet 18-tu upoważnia podkomitet, w którego skład wchodzą przedstawiciele Francji, Anglji, Polski, Rumunji i Związku Sowieckiego, do uczynienia w jego imieniu rządom zainteresowanym propozycyj w sprawie umów innych aniżeli te, które zostały w całości spłacone przed 19 października 1935 r. i które mogłyby być w drodze wyjęcia z pod przepisów par. 3 propozycji nr. 3 w całości wykonane. Czyniąc te propozycje, podkomitet powinien się kierować następującemi zasadami:

a) Wyjątki mogłyby być uwzględnione tylko co do umów, zawartych przez państwa, lub instytucje, należące do państw, czy poddane w zupełności nadzorowi państw, albo na rachunek tychże przed 19 października 1935 r., a dotyczących towarów, posiadających istotne znaczenie dla importującego państwa.

b) Wpłata conajmniej 20 proc. kwoty ogólnej, umówionej w kontrakcie, powinna być dokonana przed 19 października 1935 r.

c) Kontrakty, przewidujące spłaty w towarach, których import jest wzbroniony na podstawie propozycji nr. 4, nie mogą być wyjęte z pod zakazu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z MIASTA

Wstrząsający wypadek na dworcu kleparowskim

(a) O godz. 16-tej wydarzył się na torze towarowym III. dworca Lwów — Kleparów wstrząsający wypadek. W czasie przetaczania wagonów pomiędzy zderzaki wozów dostał się Paweł Łukaszów, liczący 25 lat, sezonowy robotnik sekcyjny, **doznając złamania klatki piersiowej, ruptury płuc, oraz wstrząsu mózgu.**

W stanie nieprzytomnym przewieziono Łukaszowa do ambulatorjum kolejowego na głównym dworcu, skąd Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Kurkowej. Stan Łukaszowa beznadziejny.

Napad rabunkowy w śródmieściu?

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10-tej przedpołudniem zgłosiła się w Komisarjacie P. P. niejaka *Regina Schneider, żona kupca,* posiadającego sklep przy ul. Sapiehy l 47, z doniesieniem,

iż, gdy przechodziła ul. Rutowskiego, u wylotu ul. Ormiańskiej zabiegł jej drogę jakiś osobnik, powalił na ziemię i ugodził tępem narzędziem po głowie, a następnie zrabował z kieszeni donoszącej 900 zł., przyczem zranił ją w pierś.

Schneidrowa przedstawia typ kobiety bardzo nerwowej, a zeznania jej wzbudziły odrazu pewne podejrzenia. Nie można bowiem sobie wyobrazić, aby w porze południowej, w śródmieściu, gdzie tak bardzo ożywiony panuje ruch, napad, w którym napastnik rzuca kobietę na ziemię, uderza w nią tępem narzędziem, rani, rabuje pieniądze — uszedł uwagi przechodniów. Schneidrowa przewieziono do Wydziału Śledczego, gdzie lekarz sądowy poddał ją oględzinom, które miały rzekome pobicie i ranę nietylko postawić pod znakiem zapytania, ale ten znak w kierunku ujemnym i niekorzystnym dla rzekomo napadniętej, zmieniły. Dochodzenia, prowadzone przez cały dzień, — bliższych szczegółów ze względu na śledztwo nie podajemy na razie — widać zebrały materjał dowodowy w kierunku upozorowanego napadu, kiedy Schneidrowa późnym wieczorem odstawioną została do aresztów policyjnych.

To warto przeczytać!

Głośny reżyser o największem wydarzeniu filmowem

W związku z wielką realizacją Szekspirowskiego „Snu Nocy Letniej", której dokonał z niebywałem rozmachem największy bezsprzecznie reżyser doby obecnej Max Reinhardt, zamieszczamy poniżej kilka ciekawych uwag polskiego reżysera i inscenizatora „Snu" Leona Schillera — na temat inscenizacji tej sztuki w teatrze. Właściwie tekst „Snu Nocy Letniej" powinien był swobodnie przetłumaczyć Tuwim. Jakże uroczo brzmiałyby jego słowa w ustach elfów! Jak chętnie darowalibyśmy mu wszelką nieścisłość, skoro rozgrzeszamy z niej pracowitych skrybów, niedorastających do pięt łabędziowi Stratfordu i łabędziowi miasta Łodzi. Moje zbrodnie w inscenizacji „Snu Nocy Letniej": to skreślenie wszelkich dygresyj opisowych i retorycznych, wydobycie na powierzchnię mitu utajonego w dramacie mojej interpretacji „Snu Nocy Letniej" mit ten jest więzią łączącą wszystkie człony fabuły odcyfrowanie uwertury Mendelsohna, tak, jak mi to było potrzebne dla uwypuklenia wspomnianego mitu pogłębienia momentów zazwyczaj tylko „wygłaszanych" lub „przejeżdżanych".

Improwizacje aktorsko reżyserskie w scenach komicznych Szekspira mają swoją wiekowa tradycje. Między prologiem, a pierwsza sceną komedji płynie z orkiestry śpiew na melodję znanej pieśni Mendelsohna:

I uśmiechem i łzą dźwięczy lira
I szczęście wróży i zgon
To dłoń wielkiego Szekspira
Raz po raz uderza w ten ton!

O ileżby piękniej myśl taką wypowiedział Tuwim lub Wierzyński. Ale w tym czasie, gdy pracowałem nad „Snem" jeden odpoczywał w Krynicy, a drugi na Helu. Musieli tedy ciężar trudu poetyckiego wziąć na swoje barki prostaczkowie teatralni. Dużo uwagi zwrócić należy na muzykę Mendelsohna. Przystosowana symfonicznie rozbudowaną muzykę Mendelsohna, należy traktować **równorzędnie z** akcją komedji i charakterem inscenizacji. (x)

NAPAD NA TERCJANA SZKOLNEGO

(a) Nieznani sprawcy napadli wczoraj o godz. 7-mej wieczorem na ul. Kazimierza Wielkiego na tercjana szkolnego, Bolesława Niementowskiego, który doznał rany tłuczonej na twarzy. Opatrzyło go Pogotowie Ratunkowe. Sprawcy zbiegli.

„Henryk III zapoznany"

Pod tym tytułem ukazała się ostatnio praca historyka francuskiego de Gerin-Ricard'a, o smutnej w Polsce pamięci Henryku „Walezym", ostatnim we Francji królu z rodu Valois.

Autor, jak już wskazuje tutył jego książki, stara się przedstawić postać swego bohatera w nowem, korzystniejszem świetle. Pamfleciści francuscy XVI wieku pozostawili następnym pokoleniom groteskową sylwetkę spostponowanego władcy, jako „kukłę bez mózgu i bez czoła, dzierżącą w miejsce berła bilbokiet", zabawkę, przypominającą — modne przed kilku laty „yo-yo"

Tej tragokomicznej postaci przeciwstawia Gerin-Ricard — portret nieszczęśliwego króla, walczącego uparcie w krytycznej chwili rozkładu sił narodu — o jedność i całość monarchji, opłacającego tę misję życiem.

Zaczyna od usprawiedliwienia ucieczki Henryka z Polski; Francuz zrzeka się tej korony, aby ratować zagrożoną ojczyznę. Przybywszy do Louvre'u jest bezmała więźniem, pozbawionym wszelkich wygód, otoczonym zdrajcami i szpiegami.

„Nędza jego jest tak wielka, że nie otrzymuje na czas jedzenia, drzewa na opał, ani łojówki".

Wypędzony podczas wojny domowej, opuszcza Paryż „z godnością, bez pośpiechu, z laseczką w ręku" i próbuje w Chartres, w cieniu katedry, stworzyć coś w rodzaju rządu. Potem widzimy go w Blois, otoczonego wrogami, zmuszonego zamykać się, by odczytywać listy, gdyż nie ufa ani swej matce — Katarzynie de Medicis — ani Henrykowi de Guise, panu zamku. Jest opuszony, ubogi, pozbawiony przyjaciół, widuje swych doradców potajemnie, nie ma czem opłacić nielicznej służby.

Nadchodzi kulminacyjny punkt rozgrywającego się od lat dramatu. Francuzi muszą wybierać de Guise, albo król. W ponurym saloniku o ciemnych boazerjach, ginie z rozkazu Walezego buntownik Balafre, „przebity siedmioma czy ośmioma sztyletami".

Henryk nie ma czasu na wyrzuty sumienia: w Paryżu panuje teror. Teror, przypominający nieco rok 1793, tylko mniej krwawy, skoro najaktywniejszymi jego agentami są księża.

Z ambony pada na głowę Walezego klątwa, jako na grzesznika „pozostającego w zażyłości z czartem"

Oskarżenie umotywowano znalezieniem w pałacu Vincennes figurek srebrnych, służących jako wazony na kwiaty, a przedstawiających postacie satyrów.

Ale pogarda kleru, nienawiść mieszczanstwa dochodzi do zenitu na wieść, że Henryk rzucił się w ramiona króla Navarry, protestanta. Oto wołają fanatycy — prawdziwe oblicze hipokryty.!

Czyn, potępiony tak surowo przez współczesnych, uważa historyk za ratunek Francji, gdyż zdaniem jego, król Navarry był jedynym człowiekiem, zdolnym opanować sytuację. Składając losy monarchji w jego ręce, Henryk de Valois wybrał najpewniejszą drogę ku jej ocaleniu.

W kilka tygodni potem, otrzymawszy śmiertelne pchnięcie sztyletem z rąk Jakóba Clement'a, ostatni z Walezych wyzione ducha na twardem żołnierskiem łożu. Obecny w namiocie król Navarry, przyszły Henryk IV, wysłucha w skupieniu ostatnich, wzniosłych słów umierającego: „Walczyłem o utrzymanie dla ciebie władzy, którą masz zachować, a którą otrzymujesz z rąk Boga".

Gerin-Ricard stara się — tak widzimy — zrehabilitować Henryka III w opinji swoich rodaków, podkreślając ciężkie warunki, w których władca ten sięgnął po korone Francji. Nawet zamordowanie Balafre'go tłumaczy autor racją stanu.

W pamięci Polaków jednak, Henryk Walezy pozostanie zawsze królem dezerterem, który złamał przysięgę królewską i zawiódł oczekiwania narodu.

M. O.

Włosi zaciskają pasa...

Sankcje i makaron

Rzym, 5 listopada.

Kto dłużej wytrzyma: Rzym czy Genewa? — pod tem hasłem toczy się dzisiaj życie w Rzymie i w całej Italji.

Ani śladu defetyzmu,

wręcz przeciwnie: wobec widma „sankcyj" naród włoski okazuje jakiś uporczywy optymizm i wiarę w swoje siły oraz ostateczne zwycięstwo.

„Trzeba zacisnąć pasa",

oświadczył Mussolini — i ludzie zaczynają naprawdę pas zaciskać. Całe szczęście, że

mąki nie brakuje i nie zabraknie aż do nowych zbiorów.

Więc nie będzie kart na chleb i mąkę, — a prawowity Włoch będzie mógł i nadal dowoli zajadać się swoim makaronem i *„spaghetti con sugo"*.

Cóż mu więcej do szczęścia potrzeba? Chyba niemniej ulubione *„frutti di mare"*, te rozmaite krewetki, ślimaki, ostrygi i inne specjały, które co dnia masami wyławia się na brzegach morza.

Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z mięsem, którego brak.

Wprowadzono już dni bezmięsne,

restauracje mogą wydawać klientom tylko jedną potrawę mięsną przy obiedzie; namnożyło się zato Nemrodów, którzy

polują na ptactwo, zwłaszcza wędrowne,

mordując je masowo. Ale i to niewiele pomaga, a prawdę mówiąc, nie daje rachunku wobec wysokiej stosunku ceny prochu i nabojów.

Zresztą ograniczenia odczuwa się na każdem prawie polu:

dzienniki zmniejszyły objętość do 6 stron,

druki i papiery urzędowe, a nawet koperty stają się stopniowo coraz mniejsze.

Zmniejszono również godziny urzędowe, przesuwając je wyłącznie na przedpołudnie, celem oszczędzenia prądu elektrycznego i węgla.

W sklepach ruch duży. Wyprzedaje się prawie cały zapas towarów, — przyczem ceny niektórych wyrobów, jak np. metalowych, uległy znacznej stosunkowo podwyżce.

Jak widać z tego, Włochy przygotowują się zawczasu i to bardzo poważnie do walki z Genewą i grożącemi sankcjami ekonomicznemi.

Przychodzi im to o tyle łatwiej, że *cały naród, solidarny i zdyscyplinowany* poddaje się bez szemrania wszystkim zarządzeniom władz, wierząc niezłomnie w ostateczne zwycięstwo swojej słusznej sprawy.

Rzecz charakterystyczna: najsilniejsze oparcie znajduje rząd faszystowski w *kobietach, których mężowie, synowie czy bracia padli na placu boju.*

One to chodzą od domu, do domu, wzywając do ofiarności, poświęceń i obrony. A głos tych nieszczęśliwych ma swoją wielką wymowę! (NELLO).

„Dom nieznanych wdów"

W znanej modnej miejscowości kąpielowej Juan les Pins, wystawiona została na sprzedaż luksusowa willa, w której niegdyś mieszkał *Rudolf Valentino*, bożyszcze kobiet, „najpiękniejszy mężczyzna świata".

Willę zamieszkiwała ostatnio *Natalja Rambowa*, jedyna prawdziwa miłość Valentina. Ale i ona już ma dojść tej całej willi z jej wspaniałością i tego niekończącego się kultu Valentina. Bo chociaż „pierwszy amant świata" już odawna leży w grobie, — pamięć o nim nie wygasa w sercach jego niezliczonych adoratorek.

Niema prawie dnia, by do willi nie przybyła jakaś *zawoalowana kobieta*, której jedynem marzeniem jest obejrzeć choć przez parę minut pokoje, w których przebywał Valentino. Zwłaszcza jego *sypialnię*, będącą prawdziwym magazynem mebli *bez smaku i stylu*, a raczej w stylu teatralno - kinowym:

Szafy z imitacji *czarnego marmuru*. Krzesła jaskrawo *zielone*. Łóżko przypomina swym kształtem łupinę orzecha włoskiego, a pomalowane jest na kolor... *pomarańczowy*. Filary ozdobione w kolorowe girlandy owoców, w których ukryte są lampki elektryczne.

Zwarjowane adoratorki Valentina przynoszą ze sobą *wiązanki kwiatów*, które składają u stóp łóżka albo biurka, przy którem siadywał gwiazdor.

Willa otrzymała niezwykłą nazwę „Domu nieznanych wdów", jak żartobliwie nazywają mieszkańcy owe zawoalowane niewiasty, odbywające istne pielgrzymki do Juan les Pins.

Nic dziwnego, że właściciele willi ostatecznie to wszystko obrzydło i postanowiła ją sprzedać. Tylko — kto kupi cały ten inwentarz, — nadający się w najlepszym razie na dekorację do amerykańskiego filmu?

BRONISŁAW BIZUB 3

Mumja Św. Kota

Kapłan skinął głową i odparł: — Rzekłeś o Dostojny. —

Chefre obszedł wszystkie komnaty i wziął do ręki regestry odnoszące się do śpichlerzy. Nic jednak wyśledzić nie zdołał. bo papirusy nadgryzione były przez myszy, najsilniej w miejscach, gdzie znajdowały się ogólne cyfry zapasów...

Hetio zrozumiał, co znaczy być mężem córki arcykapłana. A urzędnicy dziękowali w duchu bogini za cudowne zesłanie myszy do magazynów. Chefre pojął także treść pisma arcykapłana

Święte myszy mają bowiem prawo zjadać ziarno i regestra Amona, gdyż należą do jego boskiej świty. Hetio zwyciężył. Chefre nie zdołał stwierdzić, ile ziarna ukradł hetio. W komnacie czerwonej gdzie grasował naczelny pisarz roiło się także od myszy. Chefre zauważył tylko: —

— Z czego święte myszy teraz żyją, gdy zjadły ziarno tej komnaty? — Koryta bowiem były już prawie puste. Znowu odpowiedział za pisarza z powagą kapłan: — Trzeba będzie święte zwierzęta puścić do następnej komnaty.

I naczelny pisarz poczuł się pod opieką bogini.

Badanie schowków szafarza wykazało brak 120 miar pszenicy. W jego komnacie było już proporcjonalnie mniej myszy, a Chefre zauważył po małej ilości ziarna ich zdrowie i apetyt

Nadzorca był już spokojny o wynik. Co tam jego 3 miary, wobec całych komnat!. Zresztą był także w świątyni i ofiarował trzy miary bobu. Chciał wprawdzie dać 5 miarek i tak na zwitku życzeń nagryzmolił, lecz dobra bogini nie chciała biedaka naciągać.

— Szlachetna bogini — myślał nadzorca.

Gdy Chefre przyszedł do jego oddziału i oglądał karby na lasce, nadzorca odezwał się chełoliwie: — U mnie święte myszy zjadły tylko 3 miary zboża. —

— A gdzie twoje myszy, nie widzę żadnej — odparł Chefre. I mimo starannych poszukiwań nie znaleziono ani jednej. Zaraz przystąpili żołnierze hetia i zakuli w łańcuchy kłamliwego złodzieja.

Nadzorca obraził boginię poprawką cyfry 5 na 3.

Chefre zdawał królowi sprawę z lustracji i mówił: — O Panie, jeśli nie chcesz, by wszystkie twe magazyny opróżniono z ziarna, musisz wygnać ze swego państwa święte myszy. —

Jednak arcykapłan świątyni w Nechteb konkurującej ze świątynią w Memfis zaoponował: — Nie wolno nam dopuszczać się świętokradztwa. Z chwilą, gdy okazał się dekret kapłański o świętych myszach, nie trza już na wieczność wątpić o ich świętości, bo jutro niedowiarek by powiedział, że kapłani się pomylili mówiąc o bóstwie Faraona. Nazajutrz gong z krużganka świątyni zwiastował ludowi: — Faraon po naradzie z bogami zaliczył koty do zwierząt **świętych.** Odtąd każdy Egipcjanin, któryby na zwierzę to podniósł rękę i choćby pocisnął za ogon, dozna kary przez ucięcie 2 palców prawej ręki. Za tydzień okazał się za sprawą Chefre drugi dekret nakazujący hetiom, by w śpichlerzach królewskich trzymali święte koty.

Hetio Matmat sarkał i stawał w obronie świętych myszy, które nie powinne ginąć w żołądkach kotów, jednak kapłani pośpieszyli z autentyczną wykładnią. Myszy i koty są to równorzędnie święte istoty i mogą układać swoje stosunki wzajemne wedle swej woli a ludzie nie władni w tem przeszkadzać. Dochody królewskie wzrosły od tego czasu do 100 talentów rocznie. Chefre otrzymał wyłącznie prawo noszenia na koszuli wyobrażenia świętego kota. Zdechłe zaś święte koty oddawano odtąd paraszytom, którzy po 30-dniowych moczeniach w balsamicznych esencjach robili z nich piękne mumie. Zdobić one będą po wielu wieków szczeliny i skały Nekropolisu razem z krokodylem i ibisem.

KONIEC.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

W obronie rolnictwa Ziemi Czerwieńskiej

Lwowska Izba Rolnicza żąda podwyższenia kontyngentu buraczanego

Dnia 31 stycznia br. na Radzie Lwowskiej Izby Rolniczej powzięta zo stała uchwała następującej treści: *„Rada Lwowskiej Izby Rolniczej zaleca interweniować Prezydjum u czynników miarodajnych, celem wywarcia odpowiedniego wpływu na sfery decydujące, a to celem wydajnego podwyższenia kontyngentu buraczanego cukrowniom pracującym na terenie Izby".*

W związku z tą uchwałą i jako jej uzasadnienie Lw. Izba Rolnicza odniosła się do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, oraz do Ministerstwa Rolnictwa z memorjałem, który poparty został przez wszystkie organizacje rolnicze tutejszego terenu, a to Małop. Tow. Rolnicze, Silskyj Hospodar, Zw. Ziemian Wsch. Małop., Małop. Zw. Rolników, oraz wszystkie Okr. Tow. Rolnicze, filje Silskiego Hospodara, oraz Wydziały Powiatowe.

W memorjale tym Izba przedstawiała, że obszar plantacji buraka cukrowego, wynoszący w roku 1929 na terenie 3 województw 24.9 tys. ha, spadł do 9 tys. ha w roku 1934, czyli wyniósł 36 procent obszaru plantacji z roku 1929. Podczas, gdy na terenie województw poznańskiego i pomorskiego spadek ten jest o wiele mniejszy, stan bowiem plantacji buraka cukrowego w roku 1934 wynosi 51 proc. w stosunku do roku 1929. Wskutek tego udział 3 województw „w plantacji buraka cukrowego całej Polski wynoszący w roku 1929 10.4 procent, obniżył się w roku 1934 do 7,9 procent, zaś w wojew. poznańskiem i pomorskiem stosunek ten wzrósł z 47,1 procent na 51,4 procent.

Jak z tego wynika pokrzywdzenie Małopolski było bardzo silne. Sytuację pogarszał jeszcze ten fakt, że plantacje buraka cukrowego na terenie województw tarnopolskiego spadły jeszcze silniej, a to z 10.9 tys. ha do 1.5 tys. ha, wyniosły zatem niecałe 15 procent powierzchni uprawy z roku 1929. Tymczasem teren tutejszy posiada najlepsze warunki agrologiczne z całej Polski do uprawy buraka cukrowego, który to fakt stwierdzony został przez komisję ankietową, opracowującą zagadnienie cukrowe w roku 1927.

Równocześnie sytuacja przemysłu cukrowniczego przedstawiała się w ten sposób, że na terenie 3 województw, stanowiących teren Lwowskiej Izby Rolniczej znajdują się trzy cukrownie o najwyższym w Polsce poziomie technicznym, Produkcja tych cukrowni obniżona została do wysokości mniej więcej 1/3 ich zdolności przerobów, wskutek czego zapotrzebowanie cukru miejscowe musi być kryte przez dowóz z innych cukrowni. Produkcja cukru w Małopolsce wynosiła za lata 1929/33 około 2,700.000 q cukru, podczas, gdy faktyczna produkcja tych cukrowni wy nosiła zaledwie 1.05 milj. q. cukru, to jest 39.2 procent wewnętrznego zapotrzebowania. Odwrotnie poznańskie, którego konsumcja w tym okresie wynosiła około 2,700,000 q. posiadała kontyngent wewnętrzny w wysokości 13,400.000 q. tj. 257 procent zapotrzebowania miejscowego.

W międzyczasie od chwili wysłania memorjału Izby, zagadnienie cukrowe rozważane było przez władze centralne aż w pierwszych dniach sierpnia przesłany został Izbie przez Min. Rolnictwa projekt dekretu o uregulowaniu obrotu cukrem.

Projekt ten był przedmiotem kilkakrotnych obrad Komisji Polityki Agrarnej Lw. Izby Rolniczej, oraz jej Subkomisji, które sprecyzowały swoją opinję o tym projekcie, stanowiącą punkt widzenia rolnictwa tutejszego terenu, co do kwestji cukrowej w Polsce.

Celem uzgodnienia stanowiska rolnictwa odnośnie do projektu dekretu odbył się w Warszawie w Min. Rolnictwa zjazd wszystkich Izb Rolniczych z którego wyłoniona została Subkomisja dla opracowania i uzgodnienia tekstu zmian projektowanych przez rolnictwo do dekretu.

Projektowany przez Subkomisję tekst uwzględnia zasadnicze tezy ogólno - rolnicze, *jednakowoż w projekcie tym — nie zostały uwzględnione słuszne postulaty Małopolski Wschodniej. Obecnie zatem następuje drugi okres walki o uznanie praw Małopolski Wschodniej do powiększenia plantacji buraka cukrowego, oraz zwiększenia kontyngentów przerobu cukrowni Małopolski Wschodniej.*

Emeryci...

Listopadowy numer miesięcznika „Urzędnik Polski na Śląsku", przynosi rewelacyjną statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce. Otóż w roku 1934 było w Polsce ogółem 179.546 emerytów, w tem 28.491 emerytów b. państw zaborczych, reszta 151.055 — to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

W ciągu 17 lat, tj. od czasu uzyskania niepodległości, „powstało emerytów 151.055.

Liczba emerytów wojskowych w roku 1934 wynosiła 17.331. Polskie koleje państwowe w dniu 1 stycznia 1934 roku łącznie z pocztą liczyły 170.000 pracowników, emerytów zaś w tym dziale w roku 1934 było 70.612 osób, bez emerytów b. państw zaborczych. czyli prawie 41 procent stanu czynnego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, życie, fasoli, siemieniu konopnem, mące i otrębach.

Otręby nieco podrożały, — ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów	od	do
Otręby żytnie	7.75	7.00
Otręby pszenne grube	8.00	8.50
Otręby pszenne średnie	7.25	7.50
Otręby pszenne miałkie	10.25	10.75

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Obroty dolarówkami po kursie zł. 5— oraz dewizami Londyn i Zurych.

Dolar około zł. 5.30.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II sorty w hurcie za 1 kg 2.90 zł, w detalu 3.20 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr. w sklepie, 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 4.80 zł, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 7. XI. 1935

5 proc. poż. budowlana	40·—
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
3 proc. poż. inwest. seryj.	117·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	56·—
6 proc. poż. dolarowa	77·75
4 proc. poż. dolarowa	51·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JÓZEF BIENIASZ. 48

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Już dwu pokiereszowanych zapaśników opuściło szranki, gdy przypatrująca się pojedynkowi kotka uznała za stosowne interwenjować. Wszak to o nią doszło do krwi rozlewu! Dobrem sercem powodowana, pokicała raźno między rozsrożoną brać. Była pewna, że swym kobiecym autorytetem zapobiegnie dalszej bójce, gdy wtem spotkała ją najczarniejsza w świecie niewdzięczność. Oto rozsrożeni rycerze uprzytomnili sobie naraz, że właśnie z jej powodu rozgorzała walka, co więcej, że w walce tej jeszcze im przeszkadza. Snać takie przeświadczenie podzielali wszyscy bez wyjątku, bo obie walczące strony, poniechawszy na chwilę policzkowania i wodzenia się za czuby, rzuciły się z furją na niespodziewającą się podobnej niegodziwości samkę, bijąc i drapiąc niemiłosiernie, gdzie kto dopadł. Od zupełnego pogromu uratowała się dopiero szybką ucieczką, w której jej towarzyszył chyłkiem ten, co przed chwilą dokazywał cudów waleczności, pozostawiając przyjemność dalszej walki reszcie długouchych kolegów.

To wszystko obserwował niedźwiedź ze swego barłogu, nic a nic nie rozumiejąc. Czubienie się uważał za zabawę tak ucieszną, że gdyby się umiał śmiać, rozdziawiłby napewno paszczę od ucha do ucha. Że jednak był niedźwiedziem, objawiającym cokolwiek inaczej swe uczucia, przeto po zniknięciu z łąki zapaśników, przeciągnął się tylko, ziewnął szeroko i ułożył do dalszego snu.

Nazajutrz skoroświt Turul wybrał się znów na gruszki. Już zdaleka zawąchał, że w sadzie gospodarują istoty na dwu łapach, podbierając mu widać ukradkiem dopieroco odkrytą skarbnicę przysmaków, podobnie jak to czyniły w lesie wiewiórki w leszczynowych rewirach. Niedźwiedź nie miał w gruncie rzeczy żadnych złych zamiarów względem tych niedołężnych istot, ale podszedłszy bliżej i zobaczywszy ich gospodarkę w swojem dobytku, zawrzał gniewem. Wydawszy ostrzegający pomruk, dopadł jednego z uciekających i wywrócił niewinnem szturknięciem łapy w plecy. W tej chwili przypomniało mu się, jak go we wczesnej młodości karciła matka, a później ludzie kijem. Więc przysiadł na ogonie obok leżącego i wymierzył mu kilka lekkich klapsów, poczem nie troszcząc się o jego dalsze losy, zawrócił pod gruszę. Garbując dobrodusznie skórę, miś nawet nie przypuszczał, że człowiek ów przeleży całą zimę w powijakach ,kurując się maściami i kompresami.

Pokazało się, że na gruszy siedział jeszcze jeden człowiek. Niedźwiedź zaraz go zwietrzył, a potem zobaczył i rozgniewany potężnie, zamruczał z pasją. Ten usadowiony w gałęziach był największym winowajcą. Gdyby się umiał wspiąć na drzewo jak dawniej, dałby mu nauczkę, ale cóż, kiedy akrobatyka wywietrzała już całkiem ze łba. Nie mogąc wyładować inaczej niezadowolenia, Turul poruszył pniem raz i drugi, aż drzewo się zachwiało. Człowiek w gałęziach wrzeszczał w niebogłosy, ale kudłacz nie zwracał już na to uwagi, bo właśnie z gruszy zaczęły spadać słodkie, ciężkie owoce, te same, co wczoraj. Niemi się przedewszystkiem zajął.

Człowiek w górze jakoś naptem przycichnął . Co więcej, zmiarkowawszy, że ze strony niedźwiedzia nie grozi mu niebezpieczeństwo, jął sam zrzucać gruszki. Odgadł napocześniu, co tutaj sprowadziło leśnego mieszkańca. Miś spostrzegł również, że ów rabuś, jak mniemał, złodziej jego skarbów, przydał się w tej chwili wybornie, to też już wkrótce nastąpiło obopólne porozumienie. Gdy owoców na ziemi zabrakło, Turul podnosił łeb do góry i wpychając łapę do pyska, sygnalizował, żeby dawać jeszcze. I człowiek rad nierad dawał. Niekiedy droczył się, pokazując naumyślnie owoc i nie zrzucając, a wtedy niedźwiedź ryczał żałośliwie jak młode cielę.

Ta zabawa nie trwała przecie długo. W jakimś czasie od strony chałup doszło głośne ujadanie psów i wrzawa ludzka. Krzyki zbliżały się. W chwilę potem niedźwiedź ujrzał zgraję brytanów, które nasiadając, podsuwały się zuchwale ku jego kudłom. Ludzie też nadbiegli. Mieli w rękach widły, cepy i kosy, ale mimo tej broni nie ważyli się wręcz zaatakować. Niedźwiedź mruczał głucho, błyskał kłami i jakoś nie okazywał ochoty do ucieczki.

Wtem na czoło tłumu wysunął się jakiś niepozorny człowiek. Trzymał w ręku strzelbę, lecz niedźwiedź myślał, że to kij. Gdyby się rozumiał na strojeniu grymasów, wydąłby pogardliwie wargi. Tego jednak nie uczynił, gdyż nie umiał. a przytem wiatr rzucił mu znienacka w nos zapach owej strzelby. Ttem zaniepokoił się nie na żarty. Żelaza bał się, gdyż kryło w sobie zawsze jakieś niebezpieczeństwo. Opędzając się psom, choć niechętnie ustąpił z pod gruszy i sunął ku lasowi.

Nagle posłyszał głośny huk, a równocześnie uczuł piekący ból w tylnej łapie. Ryknął z bólu jak grzmot i puścił się cwałem. Pokazało się, że owe niepozorne, gołopyskie istoty, rozporządzając żelazem. mogą być niebezpieczne. Żelazo chwytało nietylko za łapę, ale wydawało huk, który straszliwie boli. Właśnie ów huk powtórzył się i niedźwiedź aż się zatoczył. Otrzymał ponowne uderzenie pod prawą łopatkę. Ból, jakiego jeszcze w życiu nie doznał, zaszarpał przednią łapą i rozhulał się po całem ciele.

Turul dziwnie osłabł, zachwiał się i upadł. Ogarnęła go niemoc i jakby senność; przed ślepiami tańczyły czerwone płatki. Może byłby pozostał na miejscu żeby wypocząć, gdyby nie psy. Dopadły go w chwili, gdy się położył i uwiesiły u kudłów szarpiąc zaciekle. Jeden z napastników wpił się zębami właśnie w to miejsce, gdzie po raz pierwszy uczuł ból. Wściekłość dodała mu sił. Podniósł się a nie mogąc użyć chorej łapy, zmiażdżył kłami najbliższego i popędził dalej. Goniły go krzyki ludzi i swarliwie ujadanie psiej zgrai.

(C. d. n.)

CO DZIEŃ NIESIE?

8 LISTOPADA Wsch. sł. g. 6·41 m. Zach. sł. g. 4·08 m.	Piątek Gotfryda Sobota Teodora

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 8. 11. g. 8 „Muzyka na ulicy". Ceny najniższe. Ab. 1.

Sobota, 9. 11. g. 8 „Wielki Fryderyk". Ab. 4.

Niedziela, 10. 11. g. 12 w południe „Olimpiada na dworze króla Ryka". Teatr Orlęcia.

Niedziela, 10. 11 g. 3.30 „Muzyka na ulicy". Ab. 1.

Niedziela, 10. 11. g. 8 „Wielki Fryderyk". Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

Niedziela, 10. 11. g. 8 „Szesnastolatka". Ab. 3.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Miłostki (Liebelei) Artura Schnitzlera.
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Nie odchodź odemnie" Elżbieta Bergner.
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Dwaj hultaje"
KOPERNIK: Hr. Monte Christo.
MARYSIENKA: Bar Miewe. Żyj i śmiej się.
MUZA: Piotruś.
PALACE: „Epizod" z Paulą Wessely.
PAN: „Wielki Gracz" i „Poszukiwacz ki złota".
PAX: „Św. Franciszek z Assyżu" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską.
STYLOWY: „Mały pułkownik" (Shirley Temple) oraz rewja.
ŚWIT: „Zemsta Nietoperza" i występ fenomenalnej telepatki Joanny Grigo.
TON: „Kleopatra" z Claudettą Colbert.
WANDA: „Carioca" oraz „Porwanie"

Komunikaty

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że w piątek 8 bm. o godz. 17. odbędzie się odczyt Dr. Karpuszki pt. „Kilka słów o istocie czynów podlegających prawu karnemu i o postępowaniu w sprawach karnych" w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

RAUT ZW. REZERWISTÓW. Dnia 9-go bm. o godzinie 21-ej w salach Rodziny Rezerwistów ul. Rutowskiego 22. (Teatr Rozmaitości) odbędzie się Raut jesienny Związku Rezerwistów II Koło. Liczne niespodzianki. Zaproszenia wydaje sekretarjat Z. R. I. Koło, ul. Szopena 5, od dnia 2-go listopada 1935, od godz. 18 do 20-ej.

Kronika lwowska

12-letni uczeń ofiara napadu rabunkowego

w śródmieściu przy ul. Jagiellońskiej

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze ze szkoły powszechnej im. Mickiewicza, ul. Jagiellońską powracał Mieczysław Siatecki, uczeń V. kl., zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi l. 12.

Gdy przechodził obok kamienicy, l. 22 **zbliżył się do niego jakiś młody osobnik i prosił chłopca o wręczenie listu pod wskazanym adresem w wymienionej realności.**

Siatecki nie przeczuwając, że wpad w sieć przestępcy, oświadczył gotowość wręczenia listu, a otrzymawszy go z rąk nieznajomego wszedł do bramy kamienicy. Zaledwie znalazł się w klatce schodowej, gdy

dopadł go z tyłu ów osobnik i wyrwał z jego ręki torbę szkolną, zawierającą trzy książki, kilka zeszytów i piórnik, poczem czemprędzej wybiegł z kamienicy.

i umknął ul. Jagiellońską. Przestraszony chłopiec wypadł za nim, nie zdołał go jednak zauważyć. Wartość łupu przedstawiała 7 zł. Policja podjęła dochodzenia w tej sprawie, tem trudniejsze iż napadnięty chłopiec nie umiał podać rysopisu sprawcy.

Magazyn firmy naftowej w Borku w zgliszczach

Szkoda wynosi 100.000 złotych

(a) Wczorajszej nocy o godz. 1-szej wybuchł groźny pożar w Borku, w powiecie krośnieńskim, gdzie ogień powstał w magazynie Rafinerji Galicyjsko - Karpackiego Towarzystwa naft. Jedlicze. W chwili wybuchu pożaru magazyn zawierał narzędzia wiertnicze i rozmaite łatwo palne materjały, przedstawiające wartość pół miljona zł. Dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej straży fabrycznej, straży ochotniczej oraz robotników

zdołano z płonącego magazynu usunąć znaczną ilość łatwo palnych materjałów

i wśród trudnych warunków akcji ratunkowej, gdy uwzględni się, że magazyn zawierał podatne płomieniom materjały, umiejscowiono groźny żywioł. Szkoda oszacowaną została na 100.000 zł.

Odczyt b. ambasadora Filipowicza we Lwowie

(—) Wczoraj wieczorem w Izbie Przemysłowo - Handlowej odbył się, przy wypełnionej sali, odczyt b. ambasadora p. Tytusa Filipowicza na temat: „Nakazy dnia".

Na wstępie p. Filipowicz przypomniał w krótkości treść swego referatu, jaki wygłosił we Lwowie przed niedawnym czasem (zdaliśmy wówczas zeń sprawę) i naszkicował nowe zjawiska, jakie się na terenie Polski w międzyczasie wytworzyły. Następnie omówił prelegent zamiary obecnego rządu, zwłaszcza z punktu widzenia gospodarczego i wyraził nadzieję, że rząd, a zwłaszcza wicepremjer Kwiatkowski, będzie musiał niebawem wejść na linję programu wielkich robót inwestycyjnych. Bolejąc nad zapowiedzianemi obniżkami stawek pensyjnych, wyraził zapatrywanie, iż należy redukcjami pensyj obciążyć przedewszystkiem szczyty urzędnicze, a nie biedotę, która w 63 proc. opłacana jest wysokością 250 i niżej złotych.

Dużo miejsca poświęcił prelegent zagadnieniom produkcji i konsumcji, uważając, że tylko wielkie roboty publiczne zdołają nas oderwać od dna nędzy i postawić w rzędzie narodów i państw, które z chorobą kryzysu już się uporały.

Po referacie prezes zebrania p. dyr. Rybicki otworzył dyskusję, w której wzięło udział kilkunastu uczestników zebrania, a wśród nich rektor Matakiewicz, prof. dr. Stanisław Grabski, inż. Hausner, prof. dr. Romer, dr. Dręgiewicz i wielu innych.

Szczególnie gorąco powitano zjawienie się przy pulpicie dyskusyjnym prof. dr. Grabskiego, który wskazał na klęskę bezrobocia i roczny przyrost naturalny, leżący dziś z pełnemi konsekwencjami na naszej rzeczywistości gospodarczej.

Jako ostatni przemawiał prelegent, który odpowiadał na zapytania poszczególnych interpelantów.



Przechodnie ścigają ulicznego rabusia

Przytrzymany — spoczął za kratkami

(a) Ul. Zygmuntowską przechodziła wczoraj o godz. 8-mej wieczorem nieznana młoda kobieta, do której **podbiegł nagle jakiś osobnik a wyrwawszy z jej rak torebkę. rzucił się do ucieczki w kierunku parku Kościuszki.**

Na krzyk napadniętej przechodnie podjęli pościg za ulicznym rabusiem. Najwytrwalej i najodważniej ścigał go Adam Michałowski, absolwent Szkoły technicznej, który dopadł owego osobnika i przytrzymał go, poczem oddał w ręce posterunkowego.

Przytrzymanego rabusia doprowadzono do Komisarjatu, gdzie okazało się, że jest nim Jan Kaliciak, bezrobotny szewc, pozostający bez miejsca zamieszkania.

W czasie pościgu Kaliciak porzucił torebkę, z którą owa kobieta czemprędzej odeszła z miejsca zajścia, to też nazwisko jej jest narazie nieznane. Rabuś spoczął za kratkami aresztów policyjnych.

Zdarzenia i wypadki

(a) **W roli nożowca — właścicielka wędliniarni.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Romana Ilnickiego (ul. Śmiała l. 9, na Zniesieniu), u którego stwierdzono na plecach głęboką, kłutą ranę, zadaną mu wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności przez Tusię Pipper, właścicielkę wędliniarni przy ul. Zielonej.

(a) **Gdy futro bez dozoru wietrzy się...** korzysta naturalnie z sytuacji złodziej i kradnie. Doznała tego wczoraj Karolina Fines (ul. Rzeźni l. 9), która rozwiesiła na ganku futro, celem przewietrzenia, a gdy po chwili wyszła, by je zabrać, — ganek wionął pustką. Po złodzieju wszelki ślad zaginął.

Z SALI SĄDOWEJ

Gdy noc zapada na Zródlanej

Gdy noc zapadnie i ciemność pokryje boczne ulice Lwowa, wówczas z matni wysuwają się najciemniejsze typy, żerujące po szynkach, pod hotelami, w ciemnych zaułkach. Jak szakale rzucają się na zdobycz, którą w żadnym wypadku nie pogardzają. Każdy spóźniony, zbłąkany przechodzień staje się postrachem tych gangesterów. Nie przepuszczą choćby żebraka, ba nie pofolgują nawet ćmie nocnej, dziewczynie półświatka. Wydrą jej wszystko.

Takich trzech szakali stanęło wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył s. o. Boczar.

Nie mając grosza w kieszeni trzej żydowscy mołojcy: Izrael Schneid, z zawodu malarz pokojowy, Jakób Horowitz, z zawodu ślusarz i Leon Rintler bez zawodu wybrali się w nocy z dn. 9 na 10 sierpnia b. r. około północy na połów. Pod murem przy ul. Źródlanej przystanęła dziewczyna - córa Koryntu. Czekała... i doczekała się. W pewnej chwili zupełnie niespodziewanie na posiadającą prawo podpatrywania nocy, Marję Czarnecką, napadli trzej wymienieni rycerze zaułków i bez zawiłych wstępów oświad czyli: Jesteśmy z policji — daj nam po 20 gr. na papierosy. Nie wiemy, jakiej okoliczności zawdzięczać należy, że Czarnecka sięgnęła do torebki i wydzieliła z niej każdemu po 20 gr. W mig jednak jakowa banda zorjentowała się, że w torebce mieści się kilka złotych. Wówczas jeden z trzech muszkieterów dobył nóż, przyłożył go do brzucha Czarneckiej i zawołał: daj nam po 2 zł. na piwo. Zanim się ofiara spostrzegła, została uderzona w twarz i w rękę. Pieniądze się posypały, a bandyci poczęli je zbierać. Na krzyk Czarneckiej nadbiegł stróż bezpieczeństwa i był świadkiem zbierania przez nich pieniędzy.

Wczoraj stanęli przed trybunałem karnym. Bronił adw. dr. Tänzer, oskarżał prok. dr. Trela.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał: Izraela Schneida na 3½ lat więzienia, Jakóba Horowitza na 2½ lat więzienia, z pozbawieniem obu praw przez lat 5, a Leona Rintlera na 1 rok więzienia, z pozbawieniem praw przez lat 3. Ponadto na polecenie prokuratora za fałszywe zeznania aresztowani zostali na sali świadkowie: Jakób Mantel [illegible]

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

Pomóżmy polskiemu żołnierzowi!

Marsz. J. Piłsudski, w czasie wojny we wspólnym wysiłku wojska i społeczeństwa widział prawdziwe zwycięstwo. Pragnął On, aby rozumiano czem jest armja dla narodu, jak wielki i krwawy był wysiłek, aby ustalić granice Ojczyzny i jak ciężka i żmudna jest praca, aby utrzymać w przyszłości mocarstwową jej potęgę i bezpieczeństwo obywateli. Gorąco też chciał, aby armja otaczana była miłością narodu. Pamiętne są przecież Jego wielkie słowa:

„Armja polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną, a więc niezwyciężoną".

POLSKI BIAŁY KRZYŻ pod protektoratem Gen. Insp. Sił Zbroj., Gen. E. Rydz Śmigłego, jest instytucją społeczną, która tworzy jakby pomost łączący wojsko ze społeczeństwem i której wszystkie wysiłki dążą ku utrzymaniu tej serdecznej łączności.

Niechże w Tygodniu POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA to jest od 5 do 12. listopada — zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącem pod szarym mundurem naszych, drogich obrońców.

Powiększajmy nasze szeregi — niech nie zbraknie nikogo, ktoby, czyto podjął się jakiejś pracy w POLSKIM BIAŁYM KRZYŻU, czy też materjalnie poparł wysiłki tej instytucji.

Zróbmy wszystko, aby nie wyszedł z wojska ani jeden żołnierz - analfabeta. Odciążamy Państwo wtedy, kiedy tysiące dzieci nie może się uczyć z powodu braku szkół, gdyż w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego nie jest Ono w stanie podołać wszystkim potrzebom powszechnego nauczania. Pomóżmy dowódcom, już i tak przeciążonym pracą w krótkim okresie służby żołnierza, w wykształceniu go i wyrobieniu na świadomego swej roli obywatela. Zrozummy doniosłość tego, że żołnierz każdej chwili musi być gotowy na śmierć za Ojczyznę. Kochajmy go i otoczmy go serdeczną troską, a tą drogą wykonamy choć w części myśl i testament Wodza Narodu.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ przygotowuje zastępy nauczycieli, kierowniczek świetlic i bibljotekarek dla wojska i stara się w ten sposób prowadzić nauczanie, żeby żołnierz po powrocie do domu umiał, nietylko czytać i pisać, ale żeby był dobrym obywatelem, znał swoje obowiązki i prawa, wiedział jaka jest organizacja Państwa, począwszy od gromady wiejskiej — skończywszy na Rządzie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele, dlaczego i na co płaci podatki, dlaczego służy w wojsku i jak powinien postępować, żeby i jemu i innym obywatelom było dobrze w Polsce. Świetlice żołnierskie pod opieką POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA zastępują żołnierzowi ciepło rodzinne, dają estetyczne otoczenie, opiekę, wytchnienie po ciężkiej pracy, godziwą rozrywkę, dobrą, popularną pogadankę, muzykę, radjo i kino.

Aby zapobiec wpadaniu w powtórny analfabetyzm, POLSKI BIAŁY KRZYŻ prowadzi bibljoteki, dobiera odpowiednie książki, rozbudza zamiłowanie do czytania ich, tak, żeby książka stała się nieodstępnym towarzyszem nawet po opuszczeniu szeregów wojska. Organizuje kursa rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze, półka doświadczalne, szczególnie pożyteczne dla żołnierzy na wsi i dające moc korzyści w późniejszej pracy na roli. Pogadanki zaś i poruszane w nich zagadnienia z różnych dziedzin życia i nauki przydają się żołnierzowi tak ze wsi, jak i z miasta.

Wieczór Pamiętnika Literackiego

We wtorek 12 listopada br. odbędzie się niezmiernie interesujący Wieczór dyskusyjny, na którym **prof. Franciszek Bujak wygłosi referat pt. „Wieś w krzywem zwierciedle literatury".**

Znakomity uczony i b. minister rolnictwa, podda krytyce słynną powieść Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie".

Powieść Kurka, nagrodzona przez Polską Akademję Literatury, była już w zeszłym roku omawiana na jednym z Wieczorów Pamiętnika Literackiego. Obecnie będzie ona naświetlona ze stanowiska historji gospodarczej, której prof. Bujak jest najświetniejszym luminarzem.

Drugim punktem programu będzie referat dr. Władysława Florjana o twórczości L. Pirandella, jednego z największych współczesnych pisarzy włoskich.

Wieczór dyskusyjny odbędzie się, jak zwykle o godz. 18 w Pracowni Naukowej Ossolineum.

Komunikaty

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WE LWOWIE" odbędzie się w sobotę, dnia 9-go bm., o godz. 13-ej w Galerji Obrazow Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wystawa otwarta będzie codziennie do 22-go bm. włącznie, od godziny 10—14-tej. Wstęp 10 gr. od osoby, grupy liczące ponad 10 osób płacą połowę.

W KASIE KINA „CASINO" odbywa się codziennie od godz. 3—9 wiecz. przedsprzedaż biletów na 20 zamkniętych przedstawień największego arcydzieła świata pt. „Sen nocy letniej" reż. Maxa Reinhardta. Muzyka Mendelssohna, zmodernizowana przez Korngolda — Premjera już we wtorek 12 listopada. Codziennie tylko 3 przedstawienia godz. 4—6.45—9.30 wiecz. 27506

DZIEŃ DOBROCI DLA ZWIERZĄT LIGI OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE. W piątek, dnia 8. b. m. wygłosi E. Brończykowa okolicznościowe przemówienie w radjo o godz. 18.40. W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej m. Lwowa obdarowywanie tych woźniców, którzy najlepiej utrzymują konie powierzone ich pieczy we Lwowie.

Do woźniców przemówi wiceprezes Ligi L. O. Z., p. Kapecki, a nagrodę wręczy prezes p. Łyczkowski. Przez cały dzień w niedzielę odbywać się będzie zbiórka na cele Ligi.

Zaopatrzone w legitymację osoby będą zbierać datki na ulicach i przy specjalnie ustawionych stolikach. Liga Ochrony Zwierząt żywi nadzieję, że w puszkach Ligi znajdzie się datek chociażby w postaci skromnego grosza od każdego miłośnika świata zwierzęcego.

HURTOWNIA TOWAROWA W ROHATYNIE I DLA KÓŁEK ROLNICZYCH. Delegaci M. T. R. przeprowadzili lustrację M. T. R. w Rohatynie, podczas której odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania hurtowni powiatowej dla Kółek rolniczych. Sfery gospodarcze podjęły starania, celem uruchomienia nieczynnej tkalni w Ludwikówce pod Rohatynem.

VII. Polski Zjazd Stomatologiczny w Warszawie

W dniach od 1—3 listopada odbył się w Warszawie VII Polski Zjazd Stomatologiczny, w którym wzięło udział przeszło 900 uczestników z całej Polski. Członkami honorowymi Zjazdu wybrani zostali prof. Antoni Cieszyński ze Lwowa, i dyrektor Akademji Stomatologicznej w Warszawie, prof. Nitsch; przewodniczącym Zjazdu wybrano docenta dra Zeńczaka. Tematami głównemi Zjazdu była protetyka i pomoc dentystyczna szkolna oraz zakażenia ustne. Głównymi referentami byli: Dr. von der Osten-Sacken, (Berlin), jako gość, dr. Wolfeger z Warszawy, prof. Wilga z Warszawy i Dr. Szafran ze Lwowa.

Całe dopołudnie trzeciego dnia wypełniły referaty prof. Cieszyńskiego ze Lwowa, odnoszące się do problemu statycznej budowy czaszki twarzowej i aparatu żucia w związku z ortopedją i protetyką. Szczególne zainteresowanie wzbudził referat prof. Cieszyńskiego na temat reformy studjów dentystycznych i nowych prądów zagranicą, zmierzających do żądania pełnych studiów lekarskich jako podstawy do przyszłej specjalizacji, a przynajmniej 2½ wzgl. 3 lat studjów lekarskich wspólnie ze studentami medycyny z następową specjalizacją 3-letnią (dążenia niemieckie). Prelegent żąda jak najrychlejszej reformy studjów Akademji Stomatologicznej w Warszawie i unifikacji studjów w Polsce.

Pozatem odbyło się przeszło 40 wykładów na tematy wolne w godzinach popołudniowych w trzech sekcjach, przy czem 16 wykładów zostało wygłoszonych przez prelegentów lwowskich (drowie Allerhand, prof. Cieszyński, Mieczysław Jankowski, Marja Owińska, Tadeusz Owiński, Włodzimierz Szafran, Górczyński z Czortkowa). Codziennie przez 2 godziny demonstrowano przy kilkunastu stołach nowsze metody z zakresu protetyki i ortopedji oraz dentystyki zachowawczej.

Następny zjazd odbędzie się za 2 lata we Lwowie, razem z XV zjazdem lekarzy i przyrodników polskich. Uchwalono cały szereg ważnych rezolucyj, z których zasługują na szczególne znaczenie: Uchwały w sprawie kontynuowania prac podjętych celem urzeczywistnienia Izb lekarsko-dentystycznych, podjęcia energicznych środków w celu radykalnego zwalczania partactwa, celem uzyskania dla lekarzy-dentystów i ich rodzin zniżek podczas pobytu w uzdrowiskach i w sprawie realizacji pomocy szkolnej dentystycznej.

Podczas zjazdu odbyła się wystawa polskiego przemysłu dentystycznego. Widzieliśmy już krajowej fabrykacji bardzo piękne fotele operacyjne, wiertarki elektryczne oraz inne przybory krajowego przemysłu, a nawet pierwsze cementy polskie i materjały do wypełniania t. zw. plastyczną porcelanę firmy Boryszew. Należy stwierdzić ogromny postęp w tymże dziale w ciągu ostatniego 10-lecia.

Pociągi popularne do Lwowa

Na uroczystość Niepodległości w dniu 11 listopada organizuje Dyrekcja Kolejowa przy współpracy Ligi Popierania Turystyki szereg pociągów do Lwowa. Pociągi te dają 70% zniżkę dojazdową i przejazdową i przyjeżdżają do Lwowa w poniedziałek w godzinach porannych, wieczorem zaś powracają.

Karty uczestnictwa są do nabycia na stacjach kolejowych i w biurach Orbisu następujących miejscowości: Stanisławów (odjazd 6.31, koszt przejazdu 5.90 zł.), Tarnopol (odjazd 6.31, koszt przejazdu 7 zł.), Złoczów (odjazd 8.12 koszt przejazdu 4 zł.), Stryj (odjazd 8.23, koszt przejazdu 4.20), Borysław (odjazd 6.37, koszt przejazdu 6.20), Przemyśl (odjazd 7.24, koszt przejazdu 5.40 zł.). Uczestnicy pociągów mają możność przyjrzenia się uroczystościom we Lwowie i spędzenia miłych chwil w teatrach i kinach lwowskich.

Z SALI KASYNA I KOŁA LIT. ART.

Koncert fortepianowy E. Malickiej-Borowiczowej

W dobie zaniku umiłowania prawdziwego piękna muzycznego, pojawiają się u nas od czasu do czasu jednostki, które swą konsekwentną działalnością muzyczną, żmudną pracą i prawdziwem poświęceniem dowodzą, że nie uznają większego piękna nad to, które się kryje w szlachetnej muzyce i uważają za swój święty obowiązek składać dla niej publiczne dowody swego kultu i pietyzmu. Do tego rodzaju zapalonych i wytrwałych jednostek należy **p. E. Malicka-Borowiczowa**, która od kilku lat stale pozwala się usłyszeć na dorocznym swym koncercie o zawsze bogatym i interesującym programie.

Tymczasem obok warjacyj **Haydna** (F-moll) i sonaty **Beethovena** (E-moll op. 20) usłyszeliśmy w interpretacji tej pianistki sonatę **Brahmsa** C-dur op. 1. i szereg miniaturowych dzieł **Areńskiego, H. Dorabialskiej** i na zakończenie arcydzieła **Szopena**. Zestawienie programu zdradza pewną celowość i mówi o artystycznym smaku koncertantki, tej entuzjastce fortepianu, który namiętnie kocha i któremu — jak widać — wiele czasu poświęca. Do zalet koncertantki zaliczyć też należy fakt, że stara się rozpowszechniać dzieła nieznanych, nowych kompozytorów i jak w roku ubiegłym zapoznała nas z kompozycją **H. Łopuskiej**, tak tymrazem wstawiła do swego programu 3 utwory **H. Dorabialskiej.**

Sądząc z chorału tej nieznanej mi kompozytorki, posiada ona pewne zacięcie kompozytorskie i zamiłowanie w poszukiwaniu „nowości". Preludja jednak p. Dorabialskiej są zbytnio chaotyczne, by po jednorazowym usłyszeniu wydać o nich jakikolwiek sąd.

Kompozycje te wykonała p. Borowiczowa z widoczną starannością. Wogóle zaś miniatury fortepianowe, Areńskiego zwłaszcza, (Bassoostinato) wypadły w interpretacji p. Borcwiczowej najlepiej. P. Borowiczowa bowiem pod względem techniki fortepianowej stoi bezwzględnie na poziomie gry koncertowej. Nie można się jednak pogodzić z jej sposobem odtwarzania dzieła Beethovena ani Brahmsa, tembardziej zaś Szopena, którego utworów tak bezdusznie grać nie można. Przypuszczam, że atmosfera koncertowa źle usposabia p. Borowiczową, bo ani na chwilę nie mogę przypuszczać, by pianistka zdradzająca tak wielkie umiłowanie muzyki i artystyczny smak nie potrafiła się wczuć głębiej i przeżyć wykonywane dzieło! Więc chyba tylko nerwy winne są temu, że gra tej poważnej koncertantki, ani porywa ani entuzjazmuje i że czyni tylko wrażenie poprawnej i starannej produkcji. Ale te nerwy warto opanować, jeśli się obok talentu i doskonałego technicznego przygotowania posiada tyle zamiłowania — jak to zdradza szanowna koncertantka swą solidną i wytrwałą pracą!

W. HAUSMAN.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Piątek, dnia 8 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 10.00 Tr. nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja szkolna: „Portret Pana Hilarego“, Obrazek z lat dziecięcych J. Matejki, pióra Anny Świrszczyńskiej. 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) Płyty.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Płyty. 16.00 (Lw) Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa. 16.15 (Lw) Koncert. 16.45 „Listopad na niebie i ziemi“ — pogad. dla dzieci. 17.00 „Obserwatorjum wysokogórskie na Szczycie Rozśpiewanym“ — Reportaż. 17.15 „Minuta poezji“. 17.20 Koncert. 17.50 Poradnik sportowy.

18.00 Koncert. 18.30 (Lw) „Listy i programy“ omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw) Chwilka społeczna. 18.45 (Lw) Recital wiolonczelowy I. S. Barwińskiego. 19.00 (Lw) „Pierwsza ukraińska encyklopedja“ felj. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

20.00 Aktualny monolog. 20.10 „La serva padrona“ — opera komiczna w 2 aktach G. B. Pergolesi. 21.35 Dziennik wieczorny. 21.45 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.50 Utwory Karola Szymanowskiego wykona E. Umińska (skrzypce) i Kompozytor (fortepian). 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. — W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn.

HARCERZE I CHORZY. O wartościach, jakie idea harcerstwa daje chorym wogóle, a chorym harcerzom w szczególności, mówić będzie dziś, o godzinie 16.00, sekretarz Apostolstwa Chorych ks. kap. Michał Rękas przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej.

RECITAL WIOLONCZELOWY I. BARWIŃSKIEGO. Rozgłośnia Lwowska nadaje dziś o godz. 18.45 recital lwowianina, wiolonczelisty I. Barwińskiego. W programie recitalu utwory Fr. Chopina, Saint-Saensa, D. van Goensa i W. Barwińskiego.

KAROL SZYMANOWSKI PRZED MIKROFONEM. Radjosłuchaczy czeka w piątek o godz. 21.50 koncert nieprzeciętnie wartościowy. Będą to bowiem utwory największego kompozytora doby współczesnej Karola Szymanowskiego. Jako wykonawcy programu wystąpią: sam kompozytor i znakomita skrzypaczka Eugenja Umińska.

—0—

20.00 **Stockholm.** Koncert Chopinowski.

21.45 **Radio Paris** „Marietta“ — operetka O. Straussa.

22.15 **Anglja** (Nat. Progr.). Koncert Chopinowski w wyk. Lusha.

Radjostacja Krakowska

Piątek, dnia 8 listopada 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Południowy koncert z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Płyty. 16.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 17.20 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.00 Muzyka symfoniczna z płyt. 18.30 Pogadankę: „Japońska chryzantema — symbol naszej żałoby i smutku“, wygł. red. M. Babiński. 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Pieśni Bol. Wallek-Walewskiego i St. Lipskiego w wykonaniu Safri. 19.00 Pogadanka: „O trenie“, wygł. dr. Zofja Glaussnerowa. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy.

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA

O wejście do Ligi piłkarskiej. Rozgrywki o wejście do Ligi piłkarskiej są na ukończeniu. Po ostatniem zwycięstwie Czarnych nad Podgórzem sytuacja wyjaśniła się na korzyść mistrza Ligi śląskiej, KS. Dąb. Leader w rozgrywkach o wejście do Ligi, Śląski Dąb ma do rozegrania jeszcze tylko jeden mecz, mianowicie z Podgórzem w Krakowie w nadchodzącą niedzielę.

Poznańska Warta zaproszona do Francji i Belgji. Ligowa Warta zaproszona została na okres Świąt Bożego Narodzenia do Francji i Belgji. W dniach 22, 25 i 26 grudnia Warta rozegra 3 spotkania z polskiemi drużynami emigracyjnemi, a w dniach 29 grudnia oraz w 1 i 4 stycznia — mecze z zespołami francuskiemi i belgijskiemi.

LEKKA ATLETYKA

V Igrzyska kobiece w Warszawie. Na wczorajszem posiedzeniu zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił zawiadomić Międzynarodową Federację Sportu Kobiecego, że w zasadzie zgadza się na organizację V Światowych Igrzysk Kobiecych 1938 r. w Polsce, z tem, jednak, że ostateczną odpowiedź zastrzega sobie do roku przyszłego, na Międzynarodowym kongresie Federacji.

ROZMAITOŚCI

Międzynarodowy kongres lekarzy sportowych. W czasie trwania Igrzysk Olimpijskich w Berlinie odbędą się liczne kongresy Międzynarodowe Związków Sportowych. Ostatnio przybył w tym okresie jeszcze jeden kongres, a mianowicie — Międzynarodowy Kongres Lekarzy Sportowych. Kongres wyznaczony został na dni 27 — 31 lipca 1936 r. Przewodniczącym Kongresu będzie dr. Ketterer.

Mistrzostwa saneczkarskie Europy. Po zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen odbędą się w dniach 17—19 lutego 1936 r. mistrzostwa Europy saneczkarskie w jeździe na skeletonach.

Kolarze Francji lepsi od włoskich. W Paryżu na krytym torze kolarskim odbyło się międzypaństwowe spotkanie reprezentacji Francji i Włoch w kategorjach zawodowców i amatorów.

W obu kategorjach zwyciężyli kolarze francuscy.

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

LOKAL
jednopokojowy parter handlowo-przemysłowy, Lelewela 5. tel. 281-24. 27428

LOKAL
frontowy, komfortowy z nowoczesnym portalem, tylnemi ubikacjami na sklep lub inne cele przemysłowe. Skrzyńskiego 4. I p. 27444

POSZUKUJĘ
lokalu na cele przemysłowe niedaleko śródmieścia. Listy z podaniem warunków do Adm. „Dla Inżyniera". 27494

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

POSZUKUJĘ
administracji realności, załatwiam wszelkie podatki. Listy Kurjer, pod „Skarbowiec". 27490

MŁODA
dziewczyna poszukuje zajęcia w charakterze dochodzącej 2 lub 3 razy w tygodniu. Listy do Kurjera pod „Młoda". 27411

MŁODA
pokojowa ze szyciem poszukuje lepszego miejsca od 1 grudnia, może być i do dziecka. Listy do Kurjera Lwowskiego pod „Solidna" 27503

KUCHARKA
samodzielna z dobremi poleceniami poszukuje pracy. Łask. zgłoszenia Kurjer pod „S. S.". 27439

STROJENIE
naprawę fortepianów wykonuje solidnie tanio Zuch. Zgłoszenia przyjmuje Kaim, tel. 20-45, 27451

ZARZĄDCA
mający praktykę gospodarczą we wzorowych gospodarstwach 11 lat 5 i 9 polecony przez właścicieli znających się na rolnictwie hodowli i leczeniu bydła sumienny i pracowity poszukuje posady. Oferty, Stankiewicz Wydział Powiatowy, Krosno K. S. K. 27453

KUCHARZ
pierwszorzędny restauracyjny, kasynowy, poszukuje posady Martynowicz Lwów — Zniesienie — Krzywa 9. 27455

KTO
dobrego serca da jakąkolwiek pracę Polce bezwzględnie uczciwej. Umie szyć. Listy do Kurjera pod „Bardzo potrzeba". 27475

KUCHARKA
do wszystkiego poszukuje posady. Kurjer pod „Oszczędna kucharka" 27459

PANNA
po maturze gimnazjalnej szuka jakiejkolwiek pracy. Łask. zgł. pod „100" Kurjer Zimorowicza 10.

DOBRA
posługaczka do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 10—13. Grunwaldzka 12, II sch. m. 7. 27510

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

NIEMIECKIEGO
wyucza czterema metodami profesor, Kurkowa 26. II. 9. 27491

KURS
kroju, modelowania, szycia, rozpoczyna się 4 listopada. Szkoła kroju M. Kozłowska. Akademicka 22. 27279



za 30 gr. WSZYSTKIM
naszym Czytelnikom szukającym pokoju umeblowanego, mieszkania, lokali sklepowych, lub też lokatorów czy sublokatorów umieszczamy przy 3 ogłoszeniach do 10 słów 2 anonsy **bezpłatnie.**

DARMO

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

ZDOLNI PANOWIE
(miejscowi) do akwizycji światowej marki artykułu na terenie miasta Lwowa są natychmiast poszukiwani. Posiadającym referencje wzgl. gwarancje pierwszeństwo. Ilość mogących otrzymać zatrudnienie ograniczona. Spieszne oferty Adm. pod „Solidny Interes". 27466

Nauka

DYREKCJA
prywatnego Zakładu Naukowego im. H. Jordana (św. Mikołaja 16) przyjmie do niższych klas szkoły powszechnej kilkoro dzieci. 1583

JĘZYKÓW
kursy dla początkujących, zaawansowanych. Maszyny, korespondencja niemiecka, buchalterja. Ecole Francaise Batorego 34. I. 27499

Zguby

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową wynadą przez P. K. U. Lwów i dowód osobisty na nazwisko Karol Winiarski. 27497.

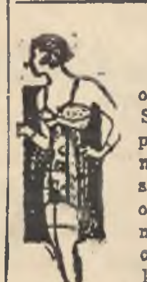
Różne

OBIAD 30 GROSZY
Kuchnia K. S. K. dla niezamożnej inteligencji, ul. Wronowskich 2. wydaje smaczne obiady po 30 gr. codziennie między 12—2. 27424

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



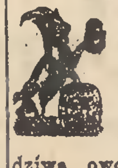
Koszykarnia „Ł O Z A", Zyblikiewicza 45 Poleca najnowsze kosze na kwiaty wyplata się obecnie szcinowe kosze podróżne posiadamy wielki wybór towarów koszykarskich przyjmujemy naprawy. Na żądanie zamówienia wysyłamy na prowincję. — Ceny niskie — towar solidny. 27505



Salon Gorsetów „ANTINEA"
obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145



NA ŚW. STANISŁAWA
Indyczki, kaczki, pulardkę poleca Michał Wirga, ul. Sienkiewicza 3. za H. George'a. 1582



RYDZE
kiszone beczułka 5. kg. 7.— marynowane 9.— grzyby suszone, ... 1 kg 9.— bryndza prawdziwa owczą beczułka 5 kg. 7. — powidła śliwkowe smażone z cukrem beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobr. poczt. Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyji. 27480

ZAPOWIEDŹ
Podaje się do ogólnej wiadomości, że operator filmowy Jerzy Stanisław Zarzycki, kawaler zamieszkały w Toruniu, Fosa Staromiejska 30, syn małżonków zmarłego w Łodzi nauczyciela Romana Stanisława i Janiny Zofji z Brüllowów, zamieszkałej w Warszawie Okrężna 50, 2) panna Alina Marja Kunzek, studentka zamieszkała we Lwowie, Bielowskiego 1. córka małżonków zmarłych we Lwowie radcy prokuratury Romana i Olgi z domu Smutna, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu, Warszawie i Lwowie. Wnioski o ewentualnych przeszkodach należy przesyłać do niżej podpisanego. Toruń, dnia 25 października 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego Makowiak Sekretarz miejski. 27561



Baniaki i balje poszakowane poleca firma **Fr. CHLADEK** Lwów, Rynek 45. ... 1996

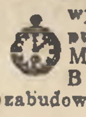
NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

SUKNIE OD ZŁ. 4
szyję i przerabiam. Lwów Stryjska 22. m. 4a. 27564



Fortepiano Pianino pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki
St. NOWACKI
LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17
24761

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuje złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1, zabudowania OO. Bernardynów.



»LA SERVA — PADRONA«



OPERA KOMICZNA W RADJO W PIĄTEK 8. XI. O GODZ. 20.10

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:

Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.